

KWARTALNIK PARAFII ŚW. MIKOŁAJA I STOWARZYSZENIA JEDLNIĄ

**NASZA**



**JEDLNIĄ**

i miejscowości okoliczne

nr 3 (214-216) 2025 ISSN 2545-3904

cena 10,00 zł w tym 8% VAT



**WIEŃCIE DOŻYŃKOWY GOSPODARZY**

## SŁOWO BOŻE

Życie człowieka jest drogą. Na każdej drodze potrzebujemy drogowskazów, które pozwolą nam dotrzeć bezpiecznie do zamierzonego celu. Na drodze do wieczności również. Słowo Boże, nauczanie Kościoła, świadectwo życia świętych to znaki, które pomagają nam uczyć się dobrego życia, podejmować właściwe decyzje, aby nie zbłądzić, a jeśli zabłądzimy – skierują na właściwą drogę.

### SAKRAMENTY ŚWIĘTE

Sakrament to widzialny i skuteczny znak łaski Bożej. Celem działania Boga w sakramentach jest doskonalenie indywidualnego człowieka, a przez to całego Kościoła. Jak określił jeden z duszpasterzy, sakrament to „zastrzyk łaski Bożej”, Boże wsparcie dla człowieka w drodze do zbawienia. Gdy przyjmujemy sakramenty Bóg jest z nami i działa w sposób rzeczywisty i niezwykle silny. Każdy sakrament związany jest ze szczególnym momentem w życiu człowieka jak urodziny, dojrzałość, założenie rodziny, cierpienie, powołanie. Kościół katolicki naucza, że dla wierzących są one konieczne do zbawienia.

Sakramenty święte są skutecznymi znakami łaski, ustanowionymi przez Chrystusa i powierzonymi Kościołowi. Przez te znaki jest nam udzielane życie Boże. Przynoszą one owoce w życiu tych, którzy je przyjmują z odpowiednią dyspozycją duchową.

Pomocą w lepszym rozumieniu poszczególnych sakramentów jest ukazana w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* struktura, jaka wśród nich istnieje i porządkuje je w trzy grupy. Są to:

#### I. Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego: chrzest, bierzmowanie i Eucharystia.

Są one fundamentami całego życia chrześcijańskiego. Uczestnictwo w Boskiej naturze, które ludzie otrzymują w darze przez łaskę Chrystusa, objawia pewną analogię do powstania, rozwoju i wzrostu życia naturalnego.

**CHRZEST ŚWIĘTY** jest pierwszym sakramentem, który przyjmuje każdy wyznawca Chrystusa. Najczęściej przyjmuje się go na rękach rodziców w wieku niemowlęcym. Jednak zdarza się, że chrzest przyjmują osoby w dorosłym wieku. Wówczas najczęściej dzieje się to w Wigilię Paschalną, a ochrzczonych nazywamy katechumenami. Sakrament chrztu świętego obmywa z grzechu pierworodnego i jest nazywany sakramentem inicjacji chrześcijańskiej.

**SAKRAMENT BIERZMOWANIA** najczęściej otrzymują ludzie młodzi, wchodzący w dorosłość.

Przyjęcie tego sakramentu oznacza dopełnienie łaski chrztu. Przez sakrament bierzmowania ochrzczeni jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem, otrzymują szczególną moc Ducha Świętego, stają się prawdziwymi świadkami Chrystusa i zobowiązują się do szerzenia wiary słowem i czynkiem oraz do jej obrony. [por. KKK 1285]

**EUCHARYSTIA** jest sakramentem, do którego przystępuje się bardzo uroczyście pierwszy raz w trakcie Pierwszej Komunii Świętej. Potem powinno się go przyjmować całe życie. Eucharystia jest spożywaniem Ciała i Krwi Chrystusa pod postaciami chleba i wina. Sakrament Eucharystii ustanowił Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy, kiedy mówił: „bierzcie i jedzcie z tego wszyscy, to jest bowiem ciało moje, które za was będzie wydane”.

Wierni odrodzeni przez chrzest, zostają umocnieni przez sakrament bierzmowania, a w Eucharystii otrzymują pokarm życia wiecznego. [KKK 1212]

**ks. Janusz Smerda**

(ciąg dalszy w następnym kwartalniku *Nasza Jedlnia*)

## ROWEREM „SZLAKIEM ANIOŁÓW” – PIERWSZA EDYCJA RAJDU W JEDLNI



22 czerwca br. parafia św. Mikołaja w Jedlni tętniła życiem bardziej niż zwykle. Tego dnia odbywał się kolejny festyn „Przeciw Niepamięci” i pierwszy Rajd Rowerowy „Szlakiem Aniołów” – wydarzenie, które połączyło miłośników dwóch kółek z lokalną tradycją, kulturą i duchowością.

Organizatorem rajdu było Stowarzyszenie „Dzieciństwo i Rozwój” ze Zwolenia, we współpracy ze „Stowarzyszeniem Jedlnia”, lokalną parafią zaprosiło mieszkańców i sympatyków regionu do odkrywania niezwyklej trasy prowadzącej przez malownicze tereny parafii Jedlnia.

Uczestnicy wyruszyli w trasę liczącą 28 km, która prowadziła szlakiem wyjątkowych, drewnianych figur aniołów – ręcznie wykonanych dzieł autorstwa Piotra Jakubowskiego. Każdy z aniołów został nazwany przez mieszkańców miejscowości, w której się znajduje, co dodatkowo podkreśla silny związek lokalnej społeczności z inicjatywą. Pomysłodawcą „Szlaku Aniołów” jest proboszcz parafii św. Mikołaja – ks. Janusz Smerda, który uroczyście otworzył rajd, przecinając symboliczną wstęgę i błogosławiąc uczestników.



Na starcie pojawiło się 47 rowerzystów – wśród nich zarówno doświadczeni cykliści, jak i amatorzy jazdy na rowerze, całe rodziny, dzieci oraz seniorzy. Trasa wiodła przez miejscowości: Zadobrze, Stoki, Poświętne, Jaśce, Brzeziny, Żdzary, Sokoły, Adolfin, Kieszek, Hutę i Jedlnię. W trakcie rajdu uczestnicy zatrzymywali się przy każdej z rzeźb – obecnie jest ich czternaście, ale docelowo ma powstać piętnaście. Podczas postoju można było wysłuchać opowieści o powstaniu danego anioła i związku jego nazwy z nazwą miejscowej wsi, w której się znajduje. Atmosfera była niezwykle serdeczna, pełna pozytywnej energii i wspólnego celu – przeżycia niezapomnianej przygody w duchu integracji i kontaktu z naturą.

Uczestnicy wyprawy zakończyli swoją przygodę w miejscu startu, a więc na Ogrodach Plebańskich, gdzie mogli raz jeszcze podzielić się wrażeniami z trasy przy wspólnym posiłku – aromatycznych bułeczkach z jabłkami i ciasteczkach w kształcie aniołów, które nie tylko smakowały wybornie, ale i dopełniły anielskiego charakteru dnia.





Nad prawidłowym przebiegiem wydarzenia oraz bezpieczeństwem na trasie czuwali członkowie Stowarzyszenia Rowerowo-Historycznego „Skołowani Marta Potacka, Piotr Gębczyk, Edyta Wrześniak oraz Marek Wrześniak. Dzięki ich zaangażowaniu rajd przebiegł sprawnie, bezpiecznie i w duchu wzajemnego wsparcia.

Rajd „Szlakiem Aniołów” to nie tylko sportowa inicjatywa, ale również okazja do refleksji i spotkania z lokalnym dziedzictwem. Drewniane anioły – symboliczni „opiekunowie” miejscowości – przypominają o wartościach, które często gubią się w codziennym pośpiechu: wspólnotę, spokoju, pięknie natury i duchowej głębi.

Organizatorzy już teraz zapowiadają kontynuację rajdu w kolejnych latach, mając nadzieję, że wydarzenie na stałe wpisze się w kalendarz lokalnych imprez. Trudno się dziwić – połączenie aktywności fizycznej z odkrywaniem kultury i piękna regionu to przepis na sukces, który zachęca do uczestnictwa zarówno mieszkańców, jak i gości spoza gminy.

Wspólna trasa, serdeczne rozmowy, śmiech i piękne krajobrazy zakątków parafii Jedlnia – to wszystko sprawiło, że uczestnicy rajdu nie czuli zmęczenia a wracali do domów radośni za tak pięknie spędzony dzień. Do zobaczenia za rok.

*Małgorzata Brodowska*



## PRZEGLĄD MINIONYCH WYDARZEŃ

### RUSZAJ NA ANIELSKI SZLAK



Na terenie naszej parafii powstał wyjątkowy Anielski Szlak, który prowadzi przez malownicze miejscowości naszej parafii. Na trasie pojawiło się już 14 aniołów – każdy z nich opowiada swoją własną legendę, nierozzerwalnie związaną z miejscowością, w której się znajduje. W tylnej części każdej figury, za niewielkimi drzwiczkami, ukryta jest pieczętka z nazwą miejscowości oraz wizerunkiem anioła. Została ona umieszczona w ochronnym woreczku strunowym, aby każdy podróżnik mógł odcisnąć pamiątkowy znak na swojej karcie szlaku. Po zdobyciu wszystkich pieczętek, ksiądz proboszcz Janusz Smerda wręczy książkę o Jedlni, w której przybije pieczętkę Zdobywcy Anielskiego Szlaku. Zachęcamy do rodzinnych i indywidualnych wypraw – to doskonała okazja, by połączyć ruch, modlitwę i odkrywanie piękna naszej Małej Ojczyzny.



### ODNOWIENIE FIGURY NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA



14 lipca 2025 r. w naszym kościele została odnowiona figura Najświętszego Serca Pana Jezusa, znajdująca się przy jednym z bocznych ołtarzy. Prace konserwatorskie i malarskie wykonali artyści: Wojciech Jędra oraz Jacek Brodowski. Dzięki ich zaangażowaniu i kunsztowi rzeźba odzyskała pierwotny blask i może ponownie cieszyć wiernych swoim pięknem i duchowym przesłaniem..

### NOWY MINISTRANT W NASZEJ PARAFII



W niedzielę, 13 lipca, podczas Mszy Świętej o godzinie 9.00, do grona Liturgicznej Służby Ołtarza naszej parafii dołączył nowy ministrant Michał Wójcik, uczeń klasy piątej Zespołu Szkolno

– Przedszkolnego w Jedlni. W uroczysty sposób został przyjęty do wspólnoty służby liturgicznej, zobowiązując się do gorliwego pełnienia swojej posługi przy ołtarzu. Michałowi życzymy wytrwałości, radości oraz Bożego błogosławieństwa na tej pięknej drodze służby Panu Bogu i wspólnocie parafialnej.

#### POŚWIĘCENIE POJAZDÓW



W niedzielę, 27 lipca, w naszej parafii odbyło się tradycyjne poświęcenie pojazdów z okazji wspomnienia św. Krzysztofa – patrona kierowców i podróżujących. Po każdej Mszy Świętej księża udawali się przed kościół, gdzie modlili się w intencji kierowców oraz wszystkich uczestników ruchu drogowego, prosząc o bezpieczne podróże i roztropność za kierownicą. Następnie błogosławili pojazdy zaparkowane wokół świątyni. Podczas uroczystości wierni mogli złożyć dobrowolną ofiarę na fundację MIVA Polska, która kupuje środki transportu dla misjonarzy.

#### UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWZİĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY



Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, obchodzone 15 sierpnia, to jedno z najstarszych świąt maryjnych w Kościele katolickim. W polskiej tradycji znane jest jako święto Matki Boskiej Zielnej.

W naszym parafialnym kościele, zgodnie z pięknym zwyczajem, podczas każdej Mszy Świętej święcone były bukiety ze świeżych ziół, kwiatów, warzyw i owoców. 15 sierpnia jest także rocznicą „Cudu nad Wisłą”, czyli zwycięstwa wojska polskiego nad sołtami w 1920 r. Z tej okazji o godzinie 16.00 na Nowym Cmentarzu odprawiona została uroczysta Msza Święta w intencji poległych spoczywających na obu naszych parafialnych cmentarzach. Wydarzenie miało szczególny charakter, ponieważ połączone było z obchodami 105. rocznicy zwycięskiej Bitwy Warszawskiej. Po Eucharystii przedstawiciele Stowarzyszenia „Jedlnia” – Anna Winiarska, Małgorzata Wróbel, radni Gminy Pionki – Katarzyna Mróz, Michał Rogala oraz Radny Powiatu Radomskiego – Sebastian Sałek złożyli wiązanki kwiatów pod Tablicą Pamięci oraz na mogile Junaków. Dzień Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny od wieków zajmuje szczególne miejsce w historii i tradycji Polski. W latach 1923–1947, a następnie ponownie od 1992 roku, jest to również Święto Wojska Polskiego. Warto przypomnieć, że decyzją władz komunistycznych w 1955 roku dzień ten przestał być wolny od pracy. Dopiero w maju 1989 roku Sejm przywrócił go jako ustawowy dzień wolny.

#### OGÓLNOPOLSKIE ŚWIĘTO DZIĘKCZYNIENIA ZA PLONY



W niedzielę 7 września grupa pielgrzymów z naszej parafii pod przewodnictwem ks. proboszcza Janusza Smerdy wyjechała do Częstochowy by wziąć udział w ogólnopolskim święcie dziękczynienia za plony pod hasłem „Do Maryi w Roku Jubileuszowym”. Msza święta z błogosławieństwem wieńców żniwnych odbyła się o godz. 11:00. Biskup Krzysztof Włodarczyk przewodniczył liturgii. Rolnicy w szczególności modlili się w intencjach papieża Leona XIV oraz o ład moralny w naszej Ojczyźnie i pokój na świecie. Organizatorem rolniczego święta na Jasnej Górze jest Krajowe Duszpasterstwo Rolników.

*Anna Winiarska*

## RÓŻANIEC I CODZIENNA POBOŻNOŚĆ: CZY TO TYLKO POZORY?



Październik to miesiąc szczególnie poświęcony Różańcowi Świętemu – modlitwie, która prowadzi nas ku Jezusowi przez serce Maryi. Każda tajemnica różańcowa uczy wytrwałości, cierpliwości i wrażliwości na Boże prowadzenie. Różaniec nie jest tylko rytuałem czy odmawianiem dziesiątek – to prawdziwa droga do spotkania z Bogiem, w której liczy się **jakość modlitwy**, a nie jej ilość.

Nie zawsze jednak modlitwa jest autentyczna. Często mylimy prawdziwą pobożność z **dewocją** – powierzchowną religijnością, skupioną na rytuałach, liczbie modlitw czy częstych wizytach w kościele, bez głębszego kontaktu z Bogiem. Dewocja może prowadzić do oceniania innych, usprawiedliwiania własnych wad i poczucia wyższości.

Prawdziwa **pobożność** jest czymś zupełnie innym. To codzienna obecność Boga w naszym życiu, która przemienia serce i prowadzi do dobrych uczynków. Człowiek pobożny pozwala Bożej woli przenikać jego życie – w rodzinie, pracy i relacjach z innymi. Święci uczą, że prawdziwa pobożność nie potrzebuje poklasku ani spektakularnych gestów. To świadoma rozmowa z Bogiem, która daje siłę, by żyć zgodnie z Ewangelią.

Św. Franciszek Salezy podkreślał, że prawdziwa pobożność przenika wszystkie aspekty życia – nie tylko modlitwę w kościele, ale także obowiązki, relacje i codzienne wybory. Nawet małe gesty, takie jak cierpliwość wobec sąsiada czy życzliwość wobec współpracownika, są owocem prawdziwej modlitwy.

Różaniec jest w tym kontekście szczególnie ważny. Systematyczne rozważanie tajemnic uczy wytrwałości, cierpliwości i otwartości na Boże działanie. Każda dziesiątka różańca staje się okazją do refleksji nad własnym życiem i sposobem, w jaki odpowiadamy na Bożą wolę. Nawet krótkie modlitwy wypowiedziane z sercem mają większą wartość niż godziny odmawiania bez uwagi.

Codzienna modlitwa powinna **przemieniać naszą codzienność**. Prawdziwa pobożność sprawia, że stajemy się lepsi w oczach Boga i ludzi, a dewocja, choć wygląda gorliwie, często pozostawia człowieka zamkniętego w sobie i powierzchownego w relacjach.

Nie ma jednej recepty na modlitwę. Może to być Różaniec, Koronka do Miłosierdzia Bożego, lektura Pisma Świętego czy modlitwa spontaniczna w ciągu dnia. Najważniejsze, by modlitwa **przemieniała życie**, a nie była tylko rytuałem do odfajkowania.

Maryja, Mistrzyni modlitwy różańcowej, pokazuje nam, że modlitwa powinna być **spotkaniem serc**, w którym pozwalamy Bogu działać w naszym życiu. Każda prawdziwa modlitwa, jeśli jest szczerą i świadomą, może stać się drogą do świętości – a nie tylko pozornym obowiązkiem.

*Ks. Dominik Kowalewski.*

#### WYDAWCA:

Parafia Św. Mikołaja w Jedlni [www.jedlnia.com.pl](http://www.jedlnia.com.pl) Stowarzyszenie Jedlnia

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Anna Winiarska – redaktorka naczelna [aniavtx@gmail.com](mailto:aniavtx@gmail.com) tel. 604 680 168, Małgorzata Wróbel – z-ca red. nac. [mwrobel0129@gmail.com](mailto:mwrobel0129@gmail.com), ks. Janusz Smerda, Wiesław Jaroszek, Danuta Szegda-Pestka, Piotr Michał Wdowski.

STALE WSPÓŁPRACUJĄ: Edyta Bator, Dorota Błazik, Sylwester Drela, Barbara Grzywacz, Agnieszka Karwatowicz, ks. Dominik Kowalewski, Robert Lubczyński, Piotr Maciejewski, Paweł Puton, Grażyna Rojek, Sebastian Sałek, Karolina Sot-Sosnowska, Agnieszka Wojdat.

REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO SKRACANIA, ZMIANY TYTUŁÓW I OPRACOWYWANIA EDYTORSKIEGO NADESŁANYCH TEKSTÓW.



## ANIOŁ ZE ŚW. STANISŁAWEM – BRZEZINY

Święty Stanisław to jeden z najbardziej rozpoznawalnych świętych. To wyjątkowa postać – patron Polski, męczennik i biskup, który od wieków budzi podziw swoją niezłomną postawą moralną, odwagą i duchową siłą. Jego życiorys, pełen odwagi i pobożności, inspirował i zachęcał do refleksji nad własnymi wartościami. Jako patron moralnej odwagi, święty Stanisław może być przewodnikiem dla każdego, kto poszukuje siły do obrony prawdy i dobra w świecie pełnym moralnych wyzwań. 2 sierpnia 2025 r. Szlak Anielski naszej parafii wzbogacił się o kolejnego anioła. Uroczystego poświęcenia rzeźby dokonał ksiądz proboszcz Janusz Smerda i w ten oto sposób mieszkańcy Brzezin zyskali wyjątkowego przyjaciela. Anioła, który oprócz swojego religijnego wymiaru, nawiązuje do lokalnej historii i tradycji. Przypomina o postaci św. Stanisława, która mieszkańcom Brzezin jest wyjątkowo bliska. Wspomnienie św. Stanisława ze Szczepanowa przypada w polskim kościele 8 maja i właśnie w tym dniu, mieszkańcy, proszą księdza proboszcza o odprawienie połowej mszy św. w Brzezinach (kilkanaście lat temu, właśnie 8 maja – dwa razy pod rząd, zdarzyły się pożary we wsi, które strawiły kilka budynków) Rzeźba Anioła ze św. Stanisławem nawiązuje do tych wydarzeń. Anioł znajduje się na początku Brzezin, po lewej stronie drogi prowadzącej z Jedlni. Został On umieszczony pomiędzy brzoźami, nadając miejscu wyjątkowy charakter i tworząc swój, duchowy i piękny zakątek. Rzeźba usytuowana jest na płaskim dużym kamieniu. Anioł towarzyszy świętemu. Ma rozpostarte skrzydła, które sprawiają wrażenie, jakby otulały postać św. Stanisława. Nasz



skrzydlaty przyjaciel ubrany jest w tradycyjną tunikę, na którą ma zarzuconą pelerynę. Jego dłonie są złożone do modlitwy. Biskupa Stanisława widzimy w tradycyjnych szatach biskupich, z mitrą i pastorałem. Św. Stanisław w lewej ręce trzyma pastorał, a prawą ma podniesioną w geście błogosławieństwa. Mitra na głowie biskupa to tradycyjny element jego stroju liturgicznego. Rzeźba ta symbolizuje opiekę, ochronę i boskość, a jej drewniana faktura dodaje jej autentyczności i ciepła. Podsumowując, Anioł ze św. Stanisławem jest nie tylko ozdobą naszej parafii, ale także duchowym znakiem, który może prowadzić, inspirować i zachęcać do refleksji i modlitwy.

*Małgorzata Wróbel*



## ANIOŁ POKOJU – STOKI

Na skraju zakątka Puszczy Kozienickiej tam, gdzie słychać śpiew ptaków, a przyroda zdaje się szeptać ciche modlitwy, 2 sierpnia 2025 r. pojawił się tajemniczy gość. Przy drodze wjazdowej od strony Zadobrza, na początku Stoków stanęła rzeźba Anioła Pokoju. Miejsce wydaje się wyjątkowe, bo wieś też jest wyjątkowa, spokojni ludzie, cisza. Mieszkańcy Stoków żyją w bardzo bliskim kontakcie z przyrodą. Miejscowość urzeka naturalnym krajobrazem. Las, który otula wieś od zachodniej strony, jest dla mieszkających tam ludzi czymś więcej niż tylko zieloną granicą – jest źródłem grzybów, owoców leśnych i wszelakich ziół. Jest także przestrzenią do odpoczynku i ciszy. Naturalne obrzeże nadaje miejscu niepowtarzalny, sielski charakter, a w upalne letnie dni zapewnia również przyjemny cień. Rano słychać ptaki, a wieczorem świerszcze, sarny, sowy i inne odgłosy pobliskiego lasu. Perfekcyjne miejsce do wypoczynku na łonie natury, spacerów, wycieczek rowerowych oraz idealne miejsce dla naszego kolejnego, parafialnego przyjaciela – Anioła Pokoju. Anioł Pokoju to wysłannik Boga, który przychodzi do ludzi w chwilach największej potrzeby. Jego misją jest zasiewać pokój w sercach, prowadzić do zgody i przebaczenia. Jego obecność to dar Bożego Miłosierdzia. Rzeźba anioła pięknie wpisuje się w otoczenie Stoków, nie dominuje przestrzeni, ale współlistnieje z nią. Jest jak modlitwa za-

klęta w drewnie, przesłanie pokoju ukryte na styku natury oraz ducha. Rzeźba wykonana jest z litego drewna, stoi na niewielkim kamieniu i przedstawia kolejnego anioła z Anielskiego Szlaku naszej parafii. Anioł Pokoju ma bardzo łagodne oblicze. Ubrany jest w długą, prostą, tradycyjną tunikę. Skrzydła anioła lekko rozchylone, nie są triumfalne, lecz bardziej opiekuńcze (te lekko rozpostarte skrzydła mogą być symbolem gościnności, pokoju i dobrych intencji mieszkańców Stoków). Naturalna faktura drewna, widoczne słoje, drobne nierówności, dodają rzeźbie życia i autentyczności. Śmiało można powiedzieć, że nie jest to tylko przedstawienie istoty niebiańskiej, ale także ludzki znak tęsknoty za Bogiem, spokojem oraz harmonią. Drewniana rzeźba emanuje łagodnością i godnością, sprawia wrażenie, jakby anioł trwał w modlitwie lub czuwaniu, a obecność trzymanego w dłoniach gołąbka – biblijny symbol Ducha Świętego, może sugerować kruchość i wartość pokoju. Odnosimy wrażenie, że anioł Pokoju pragnie ochronić kruche dobro przed zniszczeniem. Nasz skrzydlaty obrońca ma na głowie starannie wyrzeźbiony wieniec z liści laurowych. Laur, od dawien dawna są symbolem zwycięstwa i duchowego triumfu, a tu zyskują nowe znaczenie – są znakiem zwycięstwa dobra nad konfliktem. W otoczeniu lasu i śpiewu ptaków rzeźba nie jest tylko dziełem sztuki – dla jednych staje się atrak-





## „BÓG JEST PIERWOTNYM ARTYSTĄ. WSZYSTKO, CO PIĘKNE, JEST JEGO STWORZENIEM”

Wakacje to czas, który sprzyja spotkaniom, wspólnemu muzykowaniu oraz poświęceniu większej uwagi swoim zainteresowaniom. To również moment, w którym nasuwa się refleksja na temat nowego roku szkolnego, poszerzania swojej wiedzy, ale także rozwoju swoich umiejętności. To czas, w którym rodzą się marzenia i pragnienia. Na prośbę rodziców, jak również młodzieży z naszego regionu powstała inicjatywa założenia organizacji mającej na celu rozwój artystyczny dzieci i młodzieży, w tym osób niepełnosprawnych. Krótka była droga od marzeń do finalizacji. Powstało stowarzyszenie, którego ideą jest działalność na rzecz osób zdrowych, jak również niepełnosprawnych, zarówno dzieci, młodzieży i dorosłych oraz ich rodzin, a także aktywność w zakresie kultury na potrzebę rozwijania talentów i zainteresowań muzycznych, plastycznych i teatralnych, w tym organizacja wydarzeń kulturalnych, promocja sztuki, a także edukacja kulturalna oraz integracja środowisk twórczych. 25 sierpnia 2025 roku Stowarzyszenie Integracyjne na Rzecz Osób Zdrowych i Niepełnosprawnych „ARTYSTYCZNI RAZEM” zostało wpisane do ewidencji Stowarzyszeń Zwykłych w Powiecie Radomskim.

W wakacje udało się rozpocząć działalność artystyczną. Dzięki uprzejmości naszego księdza proboszcza Janusza Smerdy, który użyczył nam salkę parafialną, uzdolniona i pełna zapału młodzież z naszej parafii ćwiczyła repertuar do koncertu charytatywnego „Hej, żeglujże żeglarzu”. Bo przecież „muzyka budzi w sercu pragnienie dobrych czynów”, jak mówił Pitagoras.

My jako członkowie tego stowarzyszenia postrzegamy wszechświat jako płótno Boga, to On jest dla nas największym artystą, dlatego też w naszych sercach rozbrzmiewa modlitwa:

„Duchu Święty, który oświecasz serca i umysły nasze, dodaj nam ochoty i zdolności, aby te działania artystyczne były dla nas pożytkiem doczesnym i wiecznym, przez Chrystusa, Pana naszego. Amen”.

Przedstawiciel Stowarzyszenia  
„ARTYSTYCZNI RAZEM”  
**Karolina Sot-Sosnowska**

**Małgorzata Wróbel**

## SPÓR O ŁĄKĘ PLEBAŃSKĄ I JEGO KONSEKWENCJE

W każdej lokalnej społeczności zdarzają się zatargi i kłótnie. Często ich przyczyną jest zawiść, trudne charaktery osób je wszczynających czy też alkohol spożywany w nadmiernych ilościach. Klasycznym przykładem takiego sporu jest sprawa mieszkańców parafii Jedlnia Karola Bielawskiego z Poświętnego i Antoniego Kryczki z Jedlni.

Na uposażeniu parafii Jedlnia znajdowała się łąka położona niedaleko wsi Mąkosy. Łąkę tę proboszcz jedleński wydzierżawił w 1838 r. Józefowi Wachowi włościaninowi w Jedlni. Pretensje to tej nieruchomości już wcześniej zaczął zgłaszać Karol Bielawski, twierdząc, że jest jego własnością.

Spór, jakich zapewne w owym czasie było wiele, z czasem przerodził się w ostry konflikt i podzielił lokalną społeczność. Pojawiły się groźby, podpalenie, fałszowanie dokumentów a ich konsekwencją było zaangażowanie aparatu państwa w celu zażegnania dalszych o wiele groźniejszych zdarzeń.

Karol Bielawski, urodzony w Jedlni około 1801 r. i ożeniony z Marianną Madejską pochodząca z Grzegorzewic, nie posiadał żadnego majątku i mieszkał w chałupie należącej do jego matki Rozalii z Zygadlińskich. Był osobą o wątpliwej reputacji, jak sam twierdził: „Czy ja temu winien, że mój ojciec był zabójca a ja złodziej”. Był karany sądownie za kradzieże i podejrzany o kradzież wołów Józefowi Wachowi. Ta ostatnia kradzież miała być zemstą na Wachu za rzekome zabranie mu wspomnianej łąki. Nadużywał też alkoholu i będąc pod jego wpływem wyrażał groźby po adresem osób mu nieprzychylnych w tym przeciwko proboszczom Józefowi Gackiemu i Tadeuszowi Gackiemu. Tego ostatniego posądzał, że chciał uwieść jego żonę. Co jednak ciekawe był osobą piśmienną i sam własnoręcznie sporządzał skargi kierowane do władz.

Zaogniający się konflikt pomiędzy proboszczem z Jedlni, częścią włościan czego widomym znakiem było podpalenie stogów ze sianem na wspomnianej łące pod Mąkosami, kradzieże oraz skarga Karola Bielawskiego skierowana do Komisarza Obwodu Radomskiego spowodowały, że zareagować musiały władze państwowe. Kolejną przyczyną takiej reakcji ze strony władz był sporządzony w dniu 5 kwietnia 1838 r. w Jedlni „Zapis wieczysty dobrowolny” mocą którego Rozalia z Zygadlińskich, zapisując wspomnianą łąkę pod Mąkosami i chałupę

swojemu synowi Karolowi. Dyspozycja ta w części była nieważna, bowiem łąka była własnością parafii w Jedlni.

W dniu 3 września 1838 r. w Jedlni został sporządzony protokół z przesłuchania świadków na okoliczność pretensji wniesionych w skardze Karola Bielawskiego oraz skargi proboszcza Józefa Gackiego. Kilkunastu świadków potwierdziło, że Karol Bielawski groził proboszczowi, pośrednio przyznał się do podpalenia stogów z sianem, bowiem miał stwierdzić w rozmowie z Józefem Gackim, że ten „...łąki questionis zbierać ani kosić nie będzie...” lub wspólnie z Antonim Kryczką stogi z sianem spały tak jak to zrobili byłemu jej dzierżawcy Nadleśnemu Śnitko. Większość świadków wskazywała na trudny charakter Karola Bielawskiego. Jeden z nich, dzierżawca dóbr Jedlnia Kaczkowski, stwierdził pod przysięgą, że „...Karol Bielawski jako zuchwały, nałogowy w pijaństwie, szkodliwy i niebezpieczny społeczności ludzkiej, niemający żadnych majątków, a żywiący żonę i dzieci z zbrodni kradzieży...”. Natomiast Salomea Ślapierek zeznała pod przysięgą, że „...Karol Bielawski będąc pijany Wachowi woły kradnie i do Gorynia wyprowadzi.”

W konkluzji delegowany przedstawiciel Komisarza Obwodu Radomskiego wnioskuje o karę dla Bielawskiego „aby przeciwko Administratorowi plebanii lub komukolwiek nie wyrządził zemsty był z całą rodziną deportowany” do innej guberni. Władze wskazywały miasto Krasnystaw. Antoniemu Kryczce natomiast jako działającemu pod wpływem Bielawskiego, należało wymierzyć karę cielesną na oczach całej wsi.

Na polecenie władz w dniu 4 maja 1839 r. została rozebrana chałupa należąca do Bielawskiego. W jej trakcie, jego zdaniem miało dojść do pobicia jego żony, które była wówczas w ciąży. Dochodzenie i późniejsze wyjaśnienia samej niby pokrzywdzonej nie potwierdziły tego zarzutów. Ostatecznie wyrokiem Sądu Policji Prostej Powiatu Kozienickiego Bielawski skazany został na deportację do miejscowości położonej o 20 mil od miejsca dotychczasowego zamieszkania. Zmarł przed 1851 r., bowiem w tym roku w aktach metrykalnych jego żona występuje już jako wdowa. Gdzie zmarł i kiedy nie udało się ustalić.

**Kazimierz Jaroszek**

## DRUGIE WIDOWISKO SĄDU OBELNEGO

22 czerwca 2025 roku odbyło się drugie plenarne widowisko historyczne pt. „Sąd Obelny we wsi Królewskiej Jednia” Spektakl, inspirowany dziełem ks. Józefa Gackiego, zgromadził liczną publiczność, która z entuzjazmem śledziła odtworzone sceny z dawnych czasów. Od tego numeru naszego kwartalnika rozpoczynamy cykl, w którym będziemy prezentować kolejne sceny spektaklu oraz sylwetki aktorów, którzy wzięli udział w tym wyjątkowym wydarzeniu, przyczyniając się do ożywienia lokalnej historii i tradycji.

Reżyserią widowiska zajął się Jacek Gwizdała – doświadczony twórca filmowy z Łodzi, znany z umiejętności łączenia elementów historycznych z emocjonalnym przekazem. To artysta, który potrafi w mistrzowski sposób połączyć profesjonalizm z głębokim szacunkiem dla lokalnego dziedzictwa, nadając wydarzeniu wyjątkowy charakter i autentyczność.

Na scenie pojawiły się również znakomite postaci teatralne i filmowe, w tym Piotr Konrad, który tym razem wystąpił w towarzystwie swojego syna Mirona. Ich wspólny występ nagrodzono gromkimi brawami, a widzowie z entuzjazmem przyjęli ten piękny duet.

W roli pisarza sądowego wystąpił Wojciech Sałek – dziennikarz, miłośnik historii i kultury regionu, którego obecność dodała wydarzeniu niepowtarzalnego lokalnego kolorytu i autentyczności. Jego udział podkreślił wagę przekazywania wiedzy o naszej tradycji i przeszłości.

W role wysłanników sądu obelnego wcielili się Konrad Gałka i Andrzej Radkiewicz – aktorzy amatorzy grupy Teatru Proscenium działającego przy Radomskiej Orkiestrze Kameralnej, a od 2018 roku także członkowie wspierający Radomskiego Bractwa Kurkowego.

W roli pozostałych postaci wystąpili nasi parafianie – entuzjaści teatru, którzy z zaangażowaniem i pasją wcielili się w poszczególne role.

W prologu i scenie pierwszej wystąpili:  
STAROSTA OBELNY – Piotr Kondrat  
ASESOR – Miron Kondrat  
PISARZ SĄDOWY – Wojciech Sałek  
NARRATORKA – Karolina Sot – Sosnowska  
WOŻNY SĄDOWY – Piotr Gębczyk  
ZOFIA JEMIOŁOWA – Iwona Izydorska  
FRĄCZ PAPIEŻYK – Adam Milczarczyk  
ZOFIA PAPIEŻYK – Beata Milczarczyk  
JADAŚ PAPIEŻYK – Władysław Grzywacz  
GŁOS Z WIDOWNI – Grzegorz Stankiewicz  
AKORDEONISTA – Michał Ociepa  
WOŻNICA – Mariusz Pudło  
BĘBNISTA – Władysław Grzywacz  
CHŁOPCY JEDLEŃSCY – Błażej Stankiewicz,  
Przemysław Tabor, Kacper Siczek, Jan Puchniarz  
WYŚLANNICY SĄDU OBELNEGO – Konrad Gałka, Andrzej Radkiewicz

Niech to wydarzenie będzie inspiracją do dalszego poznawania i pielęgnowania dziedzictwa naszych przodków.

*Julianna Kulik*



## SCENA PIERWSZA

Postaci: ZOFIA JEMIOŁOWA – Iwona Izydorska  
FRĄCZ PAPIEŻYK – Adam Milczarczyk  
ZOFIA PAPIEŻYK – Beata Milczarczyk  
JADAŚ PAPIEŻYK – Władysław Grzywacz  
WOŻNY SĄDOWY – Piotr Gębczyk

*STAROSTA OBELNY siada, a ASESOR PIERWSZY uderzeniem laski daje znak na rozpoczęcie pierwszej rozprawy.*

ASESOR DRUGI

Przy prezentacji prawa świętego obelnego i was wszystkich przysiężnych ludziach i wiary godnych stają oblicznie: Zofia Jemiołowa, Frączek Papieżyk, Zofia Papieżyk.

JADAŚ PAPIEŻYK

I ja Jadaś Papieżyk.

*WOŻNY SĄDOWY wprowadza na scenę ZOFIĘ JEMIOŁOWĄ, FRĄCZKA PAPIEŻYKA i ZOFIĘ PAPIEŻYK. JADAŚ PAPIEŻYK po chwili wbiega za nimi. ZOFIA JEMIOŁOWA staje po lewej stronie stołu, a pozostali po prawej.*

STAROSTA OBELNY

Stająca oblicznie uczciwa Zofia Jemiołowa, apelację wniosła, jako wdowa, pozostała małżonka nieboszczyka Szymona Jemioła co w przeszłym roku ugode słuszną z zięciem swym Frączem Papieżykiem i małżonką jego, a jej córką Zofią wzięła, że tej ugody ani zięć jej ani małżonka jego, a córka uczciwej Zofii Jemiołowej nie dotrzymali. (zwraca się do PISARZA) Przytoczcie ugody tej zapisy.

PISARZ

Ano Zofia Jemiołowa, we wszystkim co jej nieboszczyk mąż, zacny Szymon zostawił, na dwie części podzieliła. To co w budynku, w siedlisku, w dobytku, w roli, w łąkach, w ogrodach, w barci jako przystoi rozdział we wszystkim na dwie części.

I każda strona nie mając ani mniej, ani więcej.

STAROSTA OBELNY (do ZOFII JEMIOŁOWEJ)

W czym zięć wasz Frącz Papieżyk i żona jego, a córka wasza Zofia ugody nie dotrzymali?

ZOFIA JEMIOŁOWA (płacząc)

Mnie wdowę, pozostałą małżonkę nieboszczyka Szymona Jemioła, świeć Panie nad jego duszą, w pół



roku po ugodzie z budynku wyrzucili i do obórki małej przenieśli. A i moją ukochaną kurę zarżnęli i rosół na niej ugotowali. A ja miałam wolę rozdział zrobić im na dwie szczęści pułanka, we wszystkim co mój nieboszczyk mąż, zacny Szymon zostawił.

STAROSTA OBELNY

A wy Frącz Papięzyk co macie do powiedzenia na skargę waszej teściowej, uczciwej Zofii Jemiołowej złożoną w apelacji do tego świętego sądu obelnego?

FRĄCZ PAPIEŻYK

Najświętszy sędzie obelny, przysięgam – tak mi dopomóż Bóg – ja swojej cieści krzywdy żadnej nie zrobiłem, ani jej z budynku nie wyrzuciłem, ani kijem nie przylałem, ani do roboty nie goniłem, ani...

ZOFIA PAPIEŻYK (*przerywa FRĄCZOWI PAPIEŻYKOWI*)

Jak u plebana na spowiedzi, najświętszy sędzie obelny mówię: mój Frącz, dobry chłop, mnie nie krzywdzi, matki mojej nie krzywdzi, inne baby mu nie w głowie, do kościoła co niedziele chodzi, na tace dziesiątaka rzuca, z gorzałką ostrożny jest...

JADAŚ PAPIEŻYK (*przerywa ZOFII PAPIEŻYK*)

Ale mnie od czasu do czasu to pasem przyleje!

FRĄCZ PAPIEŻYK (*karcąc JADASIA*)

Na darmo nie dostajesz.

ASESOR DRUGI *dzwonkiem uspokaja PODSĄDNYCH.*

STAROSTA OBELNY *naradza się przez chwilę z ASESORAMI i PISARZEM.*

PISARZ (*czyta*)

A w księgach zapisano przed rokiem. Ta ugoda i ten rozdział stał się pewnym postanowieniem między temi stronami, a to Zofią matką, wdową po nieboszczyku Szymonie Jemiole i zięciem jej Frączem Papięzykiem i małżonką jego Zofią a córką Szymona i Zofii Jemiołów. Tak mają w pokoju mieszkać i spokojnie trzymać pod zakładem grzywien dziesiąci pańskiej winy, która by strona to zerwała.

ZOFIA PAPIEŻYK (*zwraca się do PISARZA*)

Panie pisarzu tego świętego sądu obelnego toć my w pokoju mieszkamy i spokojnie trzymamy tę świętą ugodę, matki nie krzywdzimy. To ona dzisiaj z poranka swoje bety sama do obórki rzuciła. Za co my grzywny płacić.

WOŻNY SĄDOWY (*do ZOFII PAPIEŻYK*)

Do starosty obelnego Papięzykowa zwracać się winna, a nie do pisarza.

ZOFIA PAPIEŻYK (*zwraca się do ZOFII JEMIOŁOWEJ*)

A wy matka Boga się nie boicie! Żeby tak przed tym świętym sądem obelnym łąć i starostę obelnego zwodzić.

ZOFIA JEMIOŁA

Oj co ja biedna zrobiła. Mój biedny Szymon nieboszczyk w grobie się przewraca, że ja święty sąd obelny oszukać chciała.

ZOFIA PAPIEŻYK (*potakując głową*)

A mój, świeć Panie nad jego duszą kochany tatuś. Co on by na to powiedział?

ZOFIA JEMIOŁOWA (*szlocha*)

O ja biedna, nieszczęśliwa. Co ta żolza Sobolowa mnie naopowiadała, że całą grzywnę sąd obelny mnie wypłaci. Niech ją piekło pochłonie, za to co mnie namówiła.

JADAŚ PAPIEŻYK

Babciu nie płacz, nie płacz. Jak tylko ta Sobolowa się pokaże, to ją psami poszczuję i kijem ze wsi wypędzę.

WOŻNY SĄDOWY

A uspokój się smarkaczu, bo teraz to ja pasa dobędę.

ASESOR DRUGI *dzwonkiem ponownie uspokaja PODSĄDNYCH.*

STAROSTA OBELNY

Apelację Zofii Jemioły przy prezentacji prawa świętego obelnego i was wszystkich przysiężnych ludziach i wiary godnych odrzucam i ostatnie ostrzeżenie Zofii Jemiołowej daję. Jak jeszcze raz Zofia Jemiołowa próbować będzie ten święty sąd obelny zwodzić, spotka ją surowa kara.

ZOFIA JEMIOŁOWA (*wycierając zapłakaną twarz chustą*)

A co z kurą?

STAROSTA OBELNY *spogląda groźnie na ZOFIĘ JEMIOŁOWĄ.*



PISARZ (*czyta*)

Ten zapis do tych ksiąg jest wiedziony przy urzędzie zupełnem jedleńskim, który jest słusznie przyjęty o odrzuceniu apelacji Zofii Jemiołowej wdowy po nieboszczyku Szymonie Jemiole co do ugody z zięciem jej Frączem Papięzykiem i małżonką jego Zofią a córką Szymona i Zofii Jemiołów.

STAROSTA OBELNY (*do widowni*)

Czy wy uczciwe, zaprzysiężone ludzie jakowe uwagi czy protesty do zapisu tej ugody wnosicie?

...

STAROSTA OBELNY (*do PISARZA*)

I dopisać należy: działa się to postanowienie przy uczciwych ludziach, którzy przy tem byli, w Jedlni, wsi królewskiej do której Władysław Jagiełło, kierując sterem dwu świeżo połączonych narodów, i lato w Polsce, a zimy w Litwie przepędzając, zwykle w powrocie z księstwa do korony, na zapusty zjeżdżał.

ZOFIA JEMIOŁOWA, FRĄCZEK PAPIEŻYK, ZOFIA PAPIEŻYK, JADAŚ PAPIEŻYK *klaniają się najpierw STAROŚCIE OBELNEMU, a następnie widowni i schodzą ze sceny i siadają na ławie.*

Widownia *oklaski*

NARRATORKA (*intonuje śpiew na melodię „Wina, wina, wina dajcie...”*)

Miodu, miodu, miodu damy i na festyn, za rok zapraszamy naszą Jedlnię odwiedzajcie i Anioły powitajcie!

*Jacek Gwizdała*

## MASZ W SOBIE POETĘ? PODZIEL SIĘ Z INNYMI!

Pragniemy, aby nasza parafialna gazeta była coraz bliższa naszej wspólnocie, w każdym numerze planujemy publikować twórczość parafian. Mogą to być wiersze, ale także opowiadania, komiksy czy refleksje. Chcemy stworzyć przestrzeń dla tych, którzy piszą – niekoniecznie zawodowo, ale z potrzeby serca. Może są wśród nas osoby, które od lat piszą „do szuflady”? A może ktoś właśnie dziś napisze swój pierwszy wiersz i zdecyduje się go nam przesłać?

- Teksty prosimy przysyłać na adres: [naszajedlnia@gmail.com](mailto:naszajedlnia@gmail.com)
- Prosimy o podanie imienia i nazwiska autora oraz danych kontaktowych (prywatne – wy-

łącznie do wiadomości zespołu redakcyjnego)

- Pseudonim literacki – jeśli ktoś nie chce ujawniać nazwiska w druku, prosimy dopisać proponowany pseudonim
- Nadesłanie utworu oznacza zgodę na jego nieodpłatną publikację w kwartalniku oraz na stronie internetowej parafii

Wszystkich miłośników poezji – niezależnie od wieku i dotychczasowego dorobku – serdecznie zachęcamy do dzielenia się swoją twórczością. Razem tworzymy kronikę słów w „Naszej Jedlni”.

Poniżej prezentujemy wywiad z młodą poetką.

### „WIERSZE TO MÓJ SPOSÓB PATRZENIA NA ŚWIAT” – ROZMOWA Z BARBARĄ KOWALCZYK

Basia Kowalczyk pochodzi z Jedlni Kolonii. Ukończyła Publiczną Szkołę Podstawową im. Władysława Jagiełły w Jedlni, obecnie jest uczennicą klasy maturalnej w Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Kochanowskiego w Radomiu. Od kilku lat pisze wiersze – ma ich już na swoim koncie około dwudziestu. Interesuje się również literaturą i filmem, pisze scenariusze i próbuje swoich sił w reżyserii. Poezja stała się dla niej nie tylko pasją, ale i sposobem wyrażania własnych emocji oraz obserwacji świata.

#### O POCZĄTKACH I INSPIRACJACH

**Jak to się stało, że zaczęłaś pisać wiersze? Pamiętasz moment albo sytuację, która Cię do tego skłoniła?**

Tak, pamiętam to doskonale, zwłaszcza, że wiąże się z tym dość zabawna historia. Miałam wtedy około 11 lat i pojechałam na wyjazd harcerski do Kazimierza Dolnego. Pewnego wieczoru kadra ogłosiła alarm mundurowy, który w skrócie polega na tym, że wszystkie harcerki mają jak najszybciej ubrać się w pełne umundurowanie, a następnie stawić się do kontroli. Niestety nigdzie nie mogłam znaleźć swojego beretu i musiałam stanąć w szeregu bez niego. Kiedy drużynowa odnalazła mój beret gdzieś pod łóżkiem w pokoju oczywiście nie chciała mi go tak łatwo oddać. Żeby go „wykupić”, musiałam ułożyć piosenkę, wiersz albo historyjkę o moim mundurze. Wtedy właśnie to napisałam mój pierwszy wiersz,

dzięki któremu udało mi się odzyskać beret.

**Masz ulubionego poetę lub poetkę, których twórczość jest Ci szczególnie bliska?**

Bardzo trudno wskazać jednego poetę, którego mogłabym określić jako mi najbliższego. Dużo zależy od mojego nastroju, to on warunkuje, co w tej chwili chciałabym przeczytać, co w tej chwili będzie mi bliskie. Na pewno nie ma też twórcy, którego cała twórczość przypadła mi do gustu, a z jego przekonaniami zgadzałabym się całkowicie. Mogę jednak wyróżnić dwóch poetów, którzy wywarli na wpływ na mnie duży wpływ – zarówno na mnie samą, jak i na moje wiersze. Są to Krzysztof Kamil Baczyński oraz Władysław Broniewski. Pierwszy z nich jest dla mnie ważny, ze względu na wyjątkowo niekonwencjonalny styl, który pokazał mi, jak wielki potencjał ma poezja. Drugi natomiast jest mi szczególnie bliski poprzez emocje, jakie przekazuje w swojej twórczości – z wieloma jego wierszami mogę się utożsamić. Czasami czytając Broniewskiego czuję, jak gdyby on rozumiał mnie, a ja jego.

**Twoim nauczycielem (w zasadzie nie bezpośrednio, bo chodziłaś na jego kółko literackie i brałaś udział w różnych akcjach, które organizował) w liceum jest radomski poeta Adrian Szary – znany w Radomiu i regionie autor wielu tomików poetyckich, a także promotor młodych talentów. Czy**

**to on dostrzegł Twój talent i motywował Cię do pisania wierszy?**

Pan Adrian Szary i jego inicjatywy z pewnością bardzo mi pomagały. W moim liceum często organizowane są akcje, które motywowały mnie do pisania i prezentowania własnych wierszy. Jednak pierwszą osobą, która zauważyła, że mam łatwość w pisaniu, była moja nauczycielka języka polskiego ze szkoły podstawowej – pani Monika Błędowska. To właśnie ona, jeszcze, kiedy mnie uczyła, wysłała mój wiersz do pana Szarego, dzięki czemu został opublikowany mój pierwszy tekst.

**Jakie emocje lub przeżycia najczęściej stają się dla Ciebie źródłem poezji?**

Są pewne chwile, pełne emocji na tyle, że czuję jakbym nie była w stanie ich wszystkich pomieścić w sobie. Wtedy najchętniej piszę wiersze, odsiewam tym sposobem część tych emocji prosto w poezję. Najczęściej są to emocje trudne, takie jak smutek czy strach, ale równie często inspiruje mnie poczucie piękna, które zwykle czerpię z przyrody.

#### O TWOICH WIERSZACH

**Twój wiersz „Czas” jest filozoficzny, używasz metafor przemijania, rytmu zegara, ziaren czasu – co chciałabyś w nim wyrazić?**

Przede wszystkim marność czasu, połączona paradoksalnie z jego nieskończonością. Każda chwila jest niepowtarzalna, a jednak jest ich tak wiele, mijają tak szybko. Niektóre z nich, choć podobne do innych chwil (ziaren piasku) okazują się być przełomowymi, a mimo że zostały przesypane i pogrzebane wśród nieskończoności innych momentów rodzą kwiat – czyli przynoszą wyjątkowy rezultat, jak zasiane ziarna.

**Z kolei „Ciemność łąki” to utwór bardziej osobisty i pełen emocji – czy pisałaś go w chwili silnych przeżyć, czy ten wiersz to Twoja forma rozmowy ze sobą?**

Tak, ten wiersz powstał w czasie ciężkich dla mnie chwil. Jak wcześniej wspomniałam, często właśnie te gorsze momenty stają się dla mnie inspiracją do pisania i sposobem radzenia sobie z emocjami. W tym utworze znalazły się moje obawy, myśli i przeżycia, ujęte w poetyckiej formie. Nie jest to wiersz, który pisałam stricte po to, by ktoś go czytał lub by go polubił. On nawet nie był pisany „dla mnie” – powstał po to, żebym mogła poczuć się lepiej.

**Czy Twoje wiersze mają konkretne przesłanie dla czytelnika, czy raczej są zapisem Twoich własnych uczuć?**

To zależy, ale zazwyczaj moje wiersze są przede wszystkim wyrazem moich emocji i przeżyć. Niektórzy utożsamiają się z ich treścią lub rozumieją, co chciałam przekazać – i to oczywiście mnie cieszy. Jednak nie mogę powiedzieć, że moje wiersze zawierają coś konkretnego do przekazania czytelnikowi. One po prostu zawierają mnie samą.

#### O STYLU I SYMBOLICE

**W poezji często odwołujesz się do przyrody (łąka, róża, brzoza) – dlaczego właśnie natura jest Twoim językiem metafor?**

Od zawsze natura jest mi szczególnie bliska. Często chodzę na długie spacerki, gdzie mam szansę przebywać sam na sam z pięknem przyrody i swoimi myślami. Nie ma człowieka, który zrozumiałby mnie lepiej niż róża, nie ma miejsca, które byłoby mi domem bardziej niż łąka. Tam, wśród natury mogę naprawdę być sobą, nic więc dziwnego, że elementy tego świata zasłużyły na tak dużą rolę w mojej poezji. Staram się też swoimi słowami uchwycić piękno tej natury, jakoś nadać wieczność chwili, jednak muszę stwierdzić, że moje wiersze ledwie są w stanie pomieścić małą cząstkę jej świetności.

**Jak ważne jest dla Ciebie, by czytelnik odczytał wiersz tak, jak Ty go czujesz?**

Nie jest tak naprawdę istotne, czy czytelnik cały wiersz zrozumie na mój sposób. Bo jeśli zinterpretuje go inaczej, a przy tym coś wyniesie z tego utworu dla siebie to moim zdaniem będzie to pełen sukces. Nikt nie jest też w stanie odczytać wiersza dokładnie tak samo, jak ja, może to zrobić podobnie, ale nie identycznie. I jest to jak najbardziej zrozumiałe, sztuka nie ma podanego klucza, ona jest odbiciem ludzkich myśli, emocji i przeżyć, a skoro każdy z nas jest inni to każdy zasługuje na swoją własną jej interpretację.

#### O MARZENIACH I PRZYSZŁOŚCI

**Trzy Twoje wiersze już się ukazały – w antologiach pt. „Tandem”, „Kwadran”, „Ars Scribendi”. Jakie to uczucie zobaczyć swoją twórczość w księgarni na półce?**

To naprawdę coś niesamowitego. Kiedy widzę swoje nazwisko w książce mam ochotę po prostu

wyjsc przed księgarnię, zaczepiac przypadkowych przechodniów i mówić „Właśnie rozmawiasz z osobą, której tekst jest w tej księgarni?”. Jeszcze nigdy nie tego nie zrobiłam, ale kiedyś muszę spróbować. Poza tym czuję, że to co robię naprawdę ma sens, dostrzegam to, jak daleko udało mi się zajść.

### Jakie masz marzenia związane z pisaniem i dalszą drogą artystyczną?

Planuję poważnie zająć się pisaniem, jednak nie wierszy, bo to byłoby zbyt proste. Zamiast tego chciałabym stworzyć serię książek fantasy. Mam już na nią

obszerny plan, a nawet zaczęłam pisać pierwsze strony. Najśmielsze marzenie to oczywiście zostać sławną na cały świat pisarką, choć równie dobrze można to nazwać moim planem. Jak już gdzieś mierzyć to tylko wysoko.

**Życzymy Basi powodzenia na maturze i dostania się na wymarzone studia. Niech każde słowo, które zapisze, otwiera nowe horyzonty a poezja i proza prowadzą ją coraz wyżej ku spełnieniu marzeń.**

*Z młodą poetką rozmawiała Anna Winiarska*

### CIEMNOŚĆ ŁĄKI

Idę przez łąki, brodząc w ciemności wieczoru, kamień miast serca mając w piersi.

Ten ciągnie mnie na dno, mam dosyć tonięcia, chcę wyciąć swe serce - ten kamień.

Me kwiaty nadobne, choć cieniem przykryte wy zawsze przepiękne, zawsze duszy miłe.

Trawo, czemuś wiecznie żywa, czemuś zielona i pełna nadziei, przecież chłód kościsty co zimę zdusza twe wątłe ciało mrozem zsiniałe.

Brzoza, dlaczego co wiosnę rodzisz nowe liście, skąd w tobie ta wiara, skąd ta siła, że w czarną godzinę czekasz cierpliwie na rozbłysk słońca.

Nie rozumiem, sama błędę w ciemności, lecz myśl uparta szeleszcze w głowie, że nie ma dla mnie wiosny.

Tylko tu, na łące pełnej pytań bez odpowiedzi czuję, że jestem tam, gdzie moje miejsce.

Bo w tłumie ludzi ma samotność, a w ciszy nocy me istnienie. Pragnę skulić się na wieki wśród traw spowitych cieniem, spać wiecznością, niby kamień rzucony w wodę, przepadnięty, lecz istniejący.

I tylko gwiazdy podniebne, towarzyszkami mego życia, choć tak odległe, tak zimne były ze mną przez dzień mej tułaczki i w nocy mnie nie opuszczają.

Chcę tkwić jednością w tym świecie, zanurzona w nim, w jednym śnie, jednej jawie.

Czekam z utęsknieniem na dzień, gdy ma dusza rozbłyśnie wśród gwiazd, a ciało zjedna się z ziemią.

Wtedy i ja stanę się towarzyszką dusz udęczonych, z cichą pociechą czekająca na nich w niebie.

**Barbara Kowalczyk**



### CZAS

Dni sypią się suchym piaskiem przez klepsydrę życia  
Szumne w pasji, ufnie płyną ciurkiem po swój kres  
Ziarna tego czasu zasiej nadzieję, by same obumrzeć  
Lecz czy znają swój los, nim wybije godzina?

Dźwięcznym rytmem zegara przesypują się dni  
Każdy z nich tak ważny w istnieniu, tak wyjątkowy  
wśród snów

A mija mrugnięciem, w chwilę przysypując się ziemią  
wspomnień

Niech więc płyną krople dziejów, biegiem marzeń i myśli  
Niech pąkiem róży wyrośnie ziarno czasu zasiane  
By blaskiem cnoty zakwitnąc, gdy zabiją dzwony

**Barbara Kowalczyk**

## BRZEZINY – WIEŚ Z WYJĄTKOWĄ TRADYCJĄ



Brzeziny to malownicza wieś położona w gminie Pionki, w powiecie radomskim. Znajduje się 5 km na zachód od miasta Pionki oraz 18 km na północny wschód od Radomia. Licząca około 130 mieszkańców, miejscowość cieszy się statusem sołectwa. Nazwa wsi pojawiła się już w dokumentach z okresu średniowiecza. W języku staropolskim słowo „Brzezina” oznaczało miejsce, w którym rosną brzozy, co dało początek nazwie tej osady – dosłownie osada założona na terenie porośniętym brzoza.

Brzeziny słyną z bogatej tradycji, pielęgnowanej przez wiele pokoleń mieszkańców. Jedną z nich jest coroczne spotkanie mieszkanki w okresie maja przy przydrożnej kapliczce, podczas którego wspólnie chwalą Matkę Bożą, śpiewając nabożeństwa majowe, potocznie zwane majówkami. Panie dbają o to, aby kapliczka wyglądała zawsze pięknie, otaczając ją wspólną aurą miłości i braterstwa.

Najbardziej wyróżniającą tradycją tej wsi jest coroczna msza święta odprowadzana w Brzezinach. Jej historia sięga ponad piętnastu lat wstecz. Początkowo była to reakcja na dwa tragiczne pożary, które w przeszłości zniszczyły całą wioskę i dorobek jej mieszkańców. Oba te wydarzenia miały miejsce 8 maja, w dniu uroczystości Świętego Stanisława. Słyszając o tych tragicznych wydarzeniach, proboszcz parafii, ksiądz Janusz Smerda, postanowił odprawić w tym dniu mszę w intencji wsi, prosząc św. Stanisława oraz Matkę Bożą o dar łaski i ochronę przed kolejnymi kataklizmami. Od tego czasu 8 maja stał się dla mieszkańców dniem szczególnym – dniem modlitwy, dziękczynienia i refleksji. W tym dniu mieszkańcy rezygnują z prac polowych, skupiając się na wspólnej modlitwie i wspomnianiu cudownego ocalenia.

Do dziś dzień ten jest wyjątkowy, a mieszkańcy celebrują go oddając hołd Matce Bożej i św. Stanisławowi, wspólnie modląc się przy kapliczce na mszy polowej. Na uroczystościach obecni są nie tylko mieszkańcy Brzeziny, ale także parafianie z okolicznych miejscowości, którzy pragną podziękować za opiekę i łaski otrzymane za wstawiennictwem świętego Stanisława.

Brzeziny to wieś, która głęboko zakorzeniona jest w tradycji i miłości do Boga. Silnie związana z otaczającym środowiskiem, stanowi wzór wspólnoty opartej na wierze, szacunku i wzajemnej trosce.

**Natalia Woś**



## „PLON NIESIEMY, PLON...”

14 września 2025 roku odbyło się w Jedlni najważniejsze święto polskiej wsi Dożynki Gminno-Powiatowe. Obchody rozpoczęła uroczysta msza św. pod przewodnictwem ks. kanonika Janusza Smerdy w kościele pw. św. Mikołaja w Jedlni. Na wejście wybrzmiało „Boże z Twoich rąk żyjemy”, które wypłynęło z głębi serca rodzimego zespołu „Królewskie Źródła”. Liturgię muzycznie uświetniła schola parafialna, która przy poświęceniu kunsztownych wieńców zaprezentowała piękny utwór „Dziękuję Panie za dary Twej Ziemi, owoce

i ziarno, co karmi nas...”. Należy dodać, że ta kompozycja została napisana przez pana organistę Michała Ociepę specjalnie na tę jedleńską okazję. Po zakończonej wspólnej modlitwie barwny korowód prowadzony przez Orkiestrę Dętą Grandioso wraz z panią wójt Gminy Pionki Katarzyną Konopską oraz panem starostą Powiatu Radomskiego Waldemarem Trelką, z pocztami sztandarowymi, starostami dożynek państwem Moniką i Zbigniewem Sot, zaproszonymi gośćmi i mieszkańcami gminy udali się na stadion im. Tomasa Wróbla w Jedlni. Delegacje złożyły pod sceną pięknie wypieczone i udekorowane bochenki chleba oraz mi-



sternie wykonane wieńce dożynkowe. Gospodarze przywitali przybyłych gości. Starości przekazali bochen chleba, upieczony z ziarna tegorocznych zbóż. Poprosili, aby dzielić go mądrze i sprawiedliwie tak, aby nikomu nigdy go nie brakowało. Później nastąpiło dzielenie bochenków. Uczniowie z zespołu Cyraneczka z Publicznej Szkoły Podstawowej w Jaroszkach ubrani w barwne, ludowe stroje częstowali przybyłych gości poświęconym chlebem. Następnie odbyło się ośpiewywanie wieńców. W pieśniach wyrażone zostało podziękowanie dla rolników za ciężką pracę i życzenia pomyślności na kolejne lata, co było ważnym elementem celebracji dożynek.

Kolejnym etapem było wręczenie medali z okazji 25-lecia istnienia powiatu radomskiego, które zostały przyznane osobom i instytucjom szczególnie zasłużonym dla jego rozwoju.

Z naszej parafii otrzymali Stefan Grzywacz i Karol Gębczyk. Nie zabrakło również przemówień wygłoszonych przez zaproszonych gości.

Następnie obchody przeniosły się na mniejszą scenę na Ogrody Plebańskie, gdzie zaprezentowały się zespoły folklorystyczne oraz odbyły się konkursy ludowe, takie jak: robienie masła oraz rżnięcie drzewa piłą ręczną na czas. Podczas uroczystości dożynkowych każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

Na dzieci czekało mnóstwo atrakcji, natomiast koła gospodyń wiejskich przygotowały prawdziwą ucztę dla podniebienia.

Nie zabrakło tradycyjnego konkursu wieńców. W rywalizacji wzięło udział 12 delegacji z gmin powiatu. Komisja konkursowa pod przewodnictwem Adolfa Krzemińskiego przyznała:

I miejsce – Kołu Gospodyń Wiejskich „Ludwianki” z gminy Kowala

II miejsce – gminie Pionki za wieńiec „Gospodarzy”

III miejsce – Kołu Gospodyń Wiejskich „Gozdowianki” z gminy Gózd

Uwieńczeniem dożynek były gwiazdy Kordian, Piękni i Młodzi oraz fantastyczny zespół Kombi, który na zakończenie pożyczył wszystkim „Słodkiego, miłego życia”.

Dziękujemy Panu Bogu za tegoroczne plony, za możliwość tak uroczystego celebrowania dożynek oraz za pogodę, co prawda deszczową, ale jak pamiętamy z księgi Izajasza „Deszcz zstępuje z nieba (...), napawa ziemię i zwilża ją, i czyni, że rodzi i że daje nasienie siewcomu i chleb jedzącemu”.

**Karolina Sot-Sosnowska**



## 80. ROCZNICA ZAKOŃCZENIA II WOJNY ŚWIATOWEJ

W roku 2025 przypada 80. rocznica zakończenia II wojny światowej. Z tej okazji Stowarzyszenie Jedlnia przygotowuje wyjątkową publikację poświęconą wydarzeniom wojennym związanym z naszą parafią i jej mieszkańcami.

W książce znajdą się m.in. opisy działań wojennych prowadzonych w okolicy Jedlni, wspomnienia świadków – ówczesnych dzieci, które zapamiętały dramatyczne czasy, relacje z Obozu Pracy w Jedlni, historie rodzin dotkniętych wojną, a także opowieści o mieszkańcach parafii, którzy zginęli podczas egzekucji i w obozach koncentracyjnych. Nie zabraknie również wspomnień o tych, którzy walczyli m.in. pod Monte Cassino, a po wojnie los rzucił ich poza granice Polski.

Jednym z rozdziałów, autorstwa Piotra Kacprzaka – leśnika z pasją poznawania i dokumentowania dziejów lasów – będzie rozdział poświęcony leśnictwu w czasie wojny.

Publikacja powstaje pod redakcją dr. Piotra Michała Wdowskiego, we wstępie prof. dr hab. Marek Wierzbicki nakreśli szerszy kontekst historyczny.

Już dziś prezentujemy fragmenty historii rodzin z terenu naszej parafii, które w listopadzie ukażą się w tej książce.

**Piotr Michał Wdowski**

### ZOFIA WRÓBEL z D. MURAWSKA z ZADOBRZA.

„Przez cały okres okupacji w naszej stajni ukrywano sztandar ze szkoły w Jedlni. Starannie schowany w wiadrze i ukryty pod żłobem. Nikt oprócz pana Dżugaja, kierownika szkoły oraz dziadka Józefa Przyrowskiego nie znał tej niezwyklej tajemnicy. Dopiero po wojnie, gdy zagrożenie minęło, dziadek wyjawiał rodzinie, co przez cały czas było ukrywane – sztandar przetrwał, a odnowieniem zajęła się pani Wilczkówna, nauczycielka, która już wcześniej zaczęła pracę w Jedlni. Uczyła moją mamę, która urodziła się w 1912 roku. Odnowiła sztandar, przywracając mu dawną świetność i przypominając o heroicznym czasie walki o wolność”.

### STEFAN GRZYWACZ z ZADOBRZA.

„Podczas niemieckiej oblawy we wsi żandarmi przeszukiwali gospodarstwa, zabierając młodych

chłopaków, by wysłać ich na roboty przymusowe do Niemiec lub do obozu pracy w Jedlni. Mój ojciec, Władysław, mający wówczas siedemnaście lat, przebywał razem ze swoim ojcem – moim dziadkiem – na podwórku. Zaskoczenie było całkowite – ojciec nie zdążyłby już uciec do lasu. Esesmani zbliżali się coraz szybciej, a wraz z nimi podążał pies tropiący. Dziadek, świadomy nadciągającego niebezpieczeństwa, podjął dramatyczną decyzję. Kazał synowi położyć się przy szopie, obok której stała buda naszego psa – zwykłego wiejskiego kundla. Na leżącego ojca rzucił snopek słomy, aby ukryć jego obecność. W tym momencie na podwórze weszli Niemcy, prowadząc rasowego psa tropiącego ...”

### WANDA ROGOWSKA z D. RYWACKA (24.09.1928 – 07.01.2023)

„Pamiętam, jak okna musiały być zasłonięte, a w dusznej, ciemnej kuchni starałam się znaleźć

chwile spokoju z książką w ręku. Stałam przy wi-  
szącej na futrynie lampie naftowej, pragnąc uciec  
w świat literatury, gdy nagle do mieszkania wpadł  
niemiecki żołnierz. Krzychał „verflucht” (nie-  
mieckie przekleństwo), a jego brutalne uderzenie  
w lampę sprawiło, że serce zaczęło mi bić jak osza-  
lałe. Mimo zasłoniętych okien, gdzieś przez mały  
prześwit przedostawało się światło, a ja czułam, jak  
strach ściska mi gardło. Na szczęście skończyło się  
na strachu”.

#### BARBARA DEJA Z D. KUMCZERA Z BRZEZIN

„...na polach przy drodze prowadzącej do So-  
kołów mieszkali Żydzi. Ktoś doniósł Niemcom o ich  
obecności, a w obawie o własne życie, w nocy o w-  
pół do trzeciej, musieli uciekać w pole. Wszystkie brze-  
zińskie pola, aż do samego lasu, były usłane kupka-  
mi zboża, które nie zostały zebrane, ponieważ krą-  
żyła informacja, że Niemcy się wycofują, a wkrótce  
będą palić wszystko, co napotkają. W rezultacie rol-

nicy zostawili ten chleb na ziemi. Aby uratować się,  
Żydzi ukryli się w tych kupkach, na polu u Bronka  
Rojka, gdzie przez kilka dni mieli schronienie. Nie-  
stety, nadszedł tragiczny dzień 10 lipca 1944 r...”

#### JANINA SICZEK Z DOMU DRELA (13.08.1928 – 13.04.2023)

„Mój brat Stefan, był żonaty na Ostrownicy.  
Pewnej nocy, przyjechało gestapo i zabrali dwóch  
braci jego żony i matkę. Tata, z trwogą w głosie,  
powiedział Stefanowi: „Wyprowadź się, bo i Cie-  
bie zabiorą”. Lecz brat, odpowiedział: „Tato, ja do  
niczego nie należę, pracuję w lesie jako robot-  
nik”. Nie posłuchał ojca. Pewnej kwietniowej nocy  
Niemcy przyjechali znowu, zabrali brata i osadzili  
w więzieniu w Radomiu. W domu panował chaos,  
a tata, z ciężkim sercem, doradził synowej, by wzięła  
dzieci i opuściła dom, nim będzie za późno. Wyru-  
szyła na Przejazd, do rodziny, a to była słuszna de-  
cyzja – bo następnej nocy przyjechali po bratową.  
Niemcy przeszli po podwórku, oświetlając okna la-  
tarkami. Kto wie, co by się stało, gdyby pozostała?  
Może podzieliłaby los męża a mojego brata. W maju  
1941 roku Niemcy wywieźli Stefka do Auschwitz.  
Zginął tam, zamordowany 11 października tego sa-  
mego roku”.

#### HALINA KRUPA Z D. KOWALSKA (09.11.1934 – 25.12.2023)

„Niemcy w czasie wojny wysiedlili nas na Soko-  
ły. Pomieszali ludzi, żeby się ze sobą nie komuniko-  
wali, nie tworzyli organizacji. Mieszkaliśmy nieda-  
leko torów. Rodzice zabronili mi wychodzić. Ojciec  
zawsze mówił, „Cholera pamiętaj, że nie wolno ci  
chodzić nad tory.” Widziałam, jak dzieciaki biegały  
na stację, przynosząc cukierki, które Niemcy rzu-  
cali z pociągu. Myślałam sobie wówczas: „Wszyst-  
kie dzieci dostają cukierki, to i ja pójdę”. Tak więc,  
z dziecięcą naiwnością, poszłam. Rzucił jakiś su-  
kinsyn cukierka. Odwijam papierek, a w środku był  
kawałek kabela zawinięty w smarze. Byłam bardzo  
rozgoryczona – zamiast słodkiej nagrody, zna-  
lazłam coś, co mogło zaszkodzić. Nie przyznałam się  
do tego incydentu. Rodzicom powiedziałam o tym  
dopiero jako dorosła”.

*Fragmety wspomnień spisała  
Anna Winiarska*

## WYSTAWA POŚWIĘCONA KAPELANOM KATYŃSKIM W NASZEJ PARAFII

„NARÓD, KTÓRY TRACI PAMIĘĆ, TRACI SWOJĄ TOŻSAMOŚĆ” – ŚW. JAN PAWEŁ II

30 sierpnia br. ogrodzenie plebanii naszej para-  
fii stało się miejscem niezwyklej refleksji i pamięci,  
a parafia św. Mikołaja w Jedlni stała gospodarzem  
wystawy poświęconej Kapelanom Katyńskim. Eks-  
pozycja, która wzbudziła zainteresowanie zarówno  
wśród mieszkańców, jak i gości, stanowiła wyjątkową  
okazję do zapoznania się z historią kapelanów Woj-



ska Polskiego – duchownych różnych wyznań, któ-  
rzy w tragicznych okolicznościach II wojny świato-  
wej zostali zamordowani przez oprawców w Katyniu.  
Wernisaż otworzył ks. płk SG prał. dr Zbigniew Kępa,  
kapelan Stowarzyszenia Pamięć Kapelanów Katyń-  
skich, który podzielił się swoją wiedzą na temat lo-  
sów kapelanów i znaczenia ich posługi w trudnych  
czasach. Podkreślił nie tylko odwagę i poświęcenie  
duchownych, lecz także ich niezłomną wiarę, która to-  
warzyszyła im do ostatnich chwil życia.

Wystawa, dostępna dla zwiedzających do 16  
września, zachęcała do refleksji nad historią, której  
nie możemy zapomnieć. Biografie i fotografie kape-  
lanów prezentowane na ekspozycji przybliżyły posta-  
cie duchownych, którzy oddali życie w służbie Bogu  
i Polsce. Była to wyjątkowa lekcja historii, ukazująca,  
jak ważne jest pielęgnowanie pamięci o tych, którzy  
walczyli o wolność i godność narodową. To także we-  
zwanie by ich historia nigdy nie została zapomniana.  
Uczmy się z przeszłości, aby nie tylko doceniać teraź-  
niejszość, lecz także budować przyszłość, w której pa-  
mięć o bohaterach będzie trwała w naszych sercach.

*Ks. Janusz Smerda*

## Ś/P KS. KAN. JÓZEF SKOCZEWSKI (80 ROCZNICA JEGO ŚMIERCI)

Mija 80 lat od śmierci ks. kan. Józefa Skoczew-  
skiego. „Stowarzyszenie Jedlnia”, w niedzielę 31  
sierpnia oddało cześć temu kapłanowi; ofiarowaną  
Eucharystią, złożeniem kwiatów i zapaleniem zni-  
czy na Jego grobie. Ksiądz Skoczewski był probosz-  
czem parafii Jedlnia w latach 1908 – 1945. Ostatnie  
lata Jego pracy kapłańskiej przypadły na trudny czas  
wojny. Kapłan był ciągle kontrolowany, przesłuchi-  
wany i podejrzewany przez Niemców o współpracę  
z partyzantami. Zdarzało się, że patrole niemiec-  
kie, szukając partyzantów, wchodziły do kościoła  
przeszukując zakrytą, chór i wieżę. Podczas prze-  
szukania zdarzało się, że dochodziło do strzelani-  
ny. Świadectwem tamtych wydarzeń jest wiszący  
krzyż w kruhcie kościoła ze śladami postrzałowy-

mi. Niemcy w ten sposób straszili ludzi będących  
w kościele i posługujących tu kapłanów. W czasie  
wojny, dzisiejszy budynek Ośrodka Zdrowia w Po-  
świętnym zajęli stacjonujący w nim Niemcy. Ich  
zadaniem było patrolowanie okolicznych terenów  
i wiosek. Dlatego kościół i kapłani byli ciągle kon-  
trolowani. Wiosną 1943 r. Niemcy zorganizowali  
obławę na partyzantów na terenie dzisiejszej parafii.  
Jednak partyzanci rozproszyli się, uciekając każdy  
w dowolnym kierunku. Trzech partyzantów ucie-  
kło do naszego kościoła, który był otwarty przed  
nabożeństwem. W kościele było kilkanaście osób.  
Partyzanci wbiegli do kościoła; dwóch ukryło się  
w gęstej zabudowie konstrukcji dachowej kościo-  
ła, trzeci nie zdążył ukryć się w wąskiej szczelinie

## KALENDARIUM



(stan na 12.09.2025 r.)

### DO DOMU OJCA ODESZLI

Wojciech Banaszek lat – lat 50 – Karpówka  
Mirosław Dusiński lat – lat 65 – Sokoły  
Andrzej Wojciech Maciejewski – lat 73 – Radom  
Wiesław Deja – lat 63 – Brzezinki  
Andrzej Buzor – lat 56 – Dąbrowa Kozłowska  
Antoni Woźniak – lat 90 – Adolfin  
Robert Łagowski – lat 58 – Jedlnia  
Kazimierz Luty – lat 85 – Jedlnia  
Marianna Gałek – lat 83 – Jaroszek  
Marianna Białas – lat 96 – Adolfin  
Witold Kiraga – lat 81 – Jedlnia



wiedzi i przyjąć Komunię św. Odbyło się to pod presją wycelowanych luf karabinów w partyzanta i w księdza. Potem żandarmi zabrali partyzanta i księdza Skoczewskiego do delegatury SS w Kozienicach, tam zostali aresztowani. Po kilku dniach do tej delegatury udał się ks. Piotr Jedynak, który dobrze znał język niemiecki, aby ratować proboszcza. Tam złożył wyjaśnienia i zapewnienie o niewinności ks. Skoczewskiego. Następnego dnia proboszcz został uwolniony. A co stało się z partyzantem? Najprawdopodobniej został zamordowany już tu w Kozienicach albo wywieziony do obozu koncentracyjnego. W dniu pogrzebu ks. Skoczewskiego nasi dziadkowie i ojcowie dziękowali Panu Bogu z osobą tego kapłana, za Jego 87 lat życia, 67 lat kapłaństwa, a zmarłemu proboszczowi za 37 lat posługi w naszej parafii, za jego wytrwałość, cierpliwość i gorliwość, za przeprowadzenie ludzi naszej parafii przez trudne czasy wojny. „Stowarzyszenie Jedlnia” przywołując pamięć tego kapłana w 80. rocznicę Jego śmierci dołącza swoje dziękczynienie do wdzięczności naszych przodków.

Artykuł został napisany na podstawie wspomnień osób – świadków tamtych wydarzeń.

**Wiesław Jaroszek**

za głównym ołtarzem. Partyzant ten został odnaleziony i schwytyany przez Niemców. W tym samym czasie przeszukano plebanię i wszystkie pomieszczenia budynków przy plebanii. Nikogo więcej nie znaleziono. Na prośbę księdza proboszcza Niemcy zgodzili się, aby partyzant mógł skorzystać ze spo-

## KS. JÓZEF SKOCZEWSKI – PAMIĘĆ I DZIEDZICTWO

Tekst przybliżający sylwetkę Księdza Józefa Skoczewskiego poprzedzający Mszę Świętą w Jego intencji odprawioną dla uczczenia 80. rocznicy śmierci.

Drodzy Parafianie!

Obchodzimy dzisiaj 80 rocznicę śmierci ks. kan. Józefa Skoczewskiego, który przez niemal cztery dekady pełnił posługę jako proboszcz naszej parafii i był najdłużej sprawującym tę funkcję w XX stuleciu. Ten niezwykle długi czas spędzony z naszymi przodkami upłynął pod znakiem kształtowania wiary i rozwoju intelektualnego parafian.

Ks. Skoczewski objął swą funkcję w 1908 r. w 25-lecie święceń kapłańskich. Jego poprzednik, ks. Puławski zostawił swemu następcy piękny nowy kościół wraz z plebanią, ale to ks. Skoczewski dopilnował, aby nic z tego doniosłego dzieła nie zostało zmarnowane. Otoczył świątynię troskliwą opieką, dbając o czystość, porządek, a w 1935 r. przeprowadzając remont, o czym informuje znajdująca się w prawej nawie tablica. Pamiątek materialnych pozostało po księdzu Skoczewskim znacznie więcej. To on sprawił piękne Stacje Drogi Krzyżowej czy Feretrony. Przechodząc obok kościoła, mijamy figurę Matki Boskiej, postawionej na pamiątkę koronacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. W kruchcie znajduje się krzyż, ufundowany przez jedno z licznych stowarzyszeń funkcjonujących w Parafii św. Mikołaja w trakcie posługi ks. Skoczewskiego.

To właśnie organizacje społeczne i religijne stanowiły największe dzieło ks. proboszcza i przedmiot jego największej troski. Z wielu powołanych za czasów jego posługi, należy wymienić przede wszystkim środowisko Akcji Katolickiej liczące ponad 400 osób, co stanowi niebywały ewenement. Dobrze zorganizowane były również liczne koła różańcowe, których członkowie posiadali specjalnie dla nich sprowadzone i rzadko wtedy spotykane książeczki członkowskie.

Wielką zasługą Księdza Proboszcza była szczególna troska o dobro duchowe powierzonych mu ludzi. To z tej miłości wynikały wszystkie jego decyzje. Dlatego też nie wahał się, wyrażając zgodę na podział parafii, inicjując najpierw Msze Święte na terenie Prochowni, a później budowę kaplicy

w Pionkach. I choć może nie było to zasadne z czysto ekonomicznej perspektywy, to niewątpliwie stanowi dowód tego, że dla niego liczyło się tylko jedno: zbawienie człowieka, któremu sprzyjała bliskość kapłana.

Ogromnym, osobistym wkładem w funkcjonowanie Parafii w Jedlni był Dom Katolicki. Dzieło to w większości pokrył z własnych funduszy, mając jeden, nadrzędny cel, o którym napisał w akcie fundacyjnym:

„Dom ten ofiarowałem Rzymsko-Katolickiej Parafii Jedlnia, aby służył do szerzenia prawdziwej Bożej katolickiej oświaty”.

Ten stanowiący symbol ofiarności i będący zarazem przejawem pewnej wizji budynek, zabrany później parafii przez władze PRL-u, otrzymał nazwę Domu Ludowego i pod tym mianem można go oglądać w Muzeum Wsi Radomskiej.

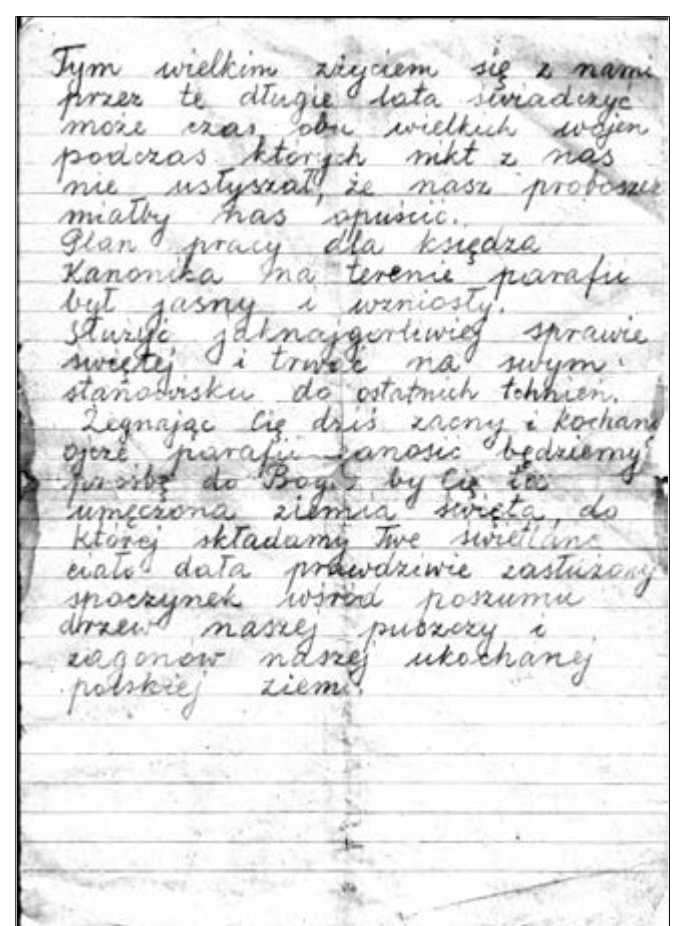
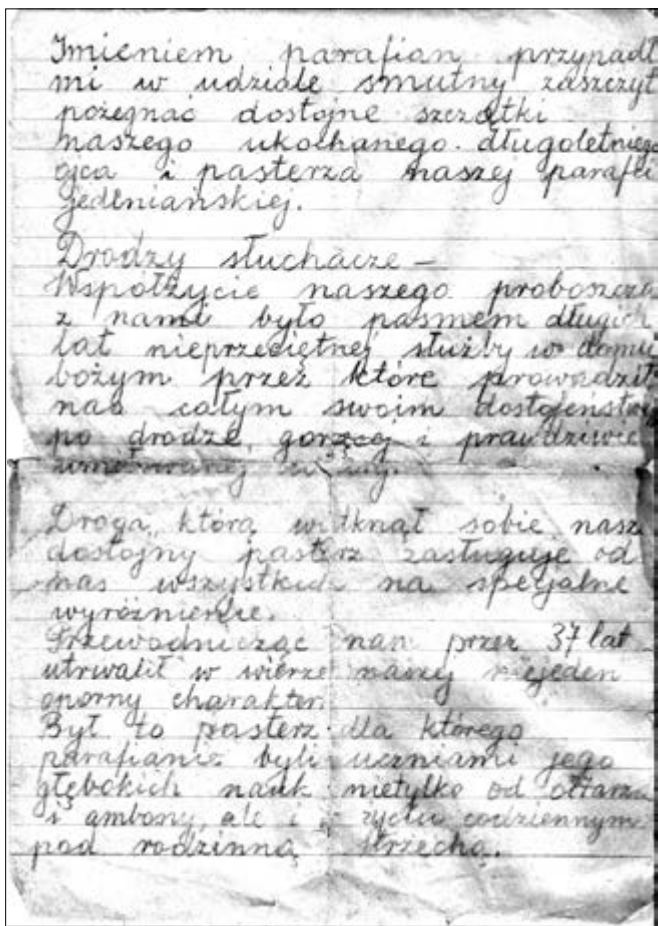
O postaci księdza Skoczewskiego, jak i o Jego zasługach dla naszej Parafii, można byłoby mówić jeszcze długo. Jednak, by podsumować Jego osobę, posługę i dzieło, nie znajduję lepszych słów niż te, zapisane w sprawozdaniu z okazji wizyty biskupiej przez J. E. Bp. Pawła Kubickiego, który stwierdził:

„Ks. Skoczewskiego kapłaństwo traktuje z powagą i szalonym wdziękiem. Proboszcz wszystko utrzymuje w najlepszym porządku. Stawia dobro duchowe na pierwszym miejscu...”

Tekst przygotowany i wygłoszony przez Adama Rogowskiego, studenta historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Szczególnym momentem kończącym liturgię było odczytanie przez sekretarz Stowarzyszenia Jedlnia – Małgorzatę Wróbel mowy pożegnalnej wygłoszonej 80 lat temu na pogrzebie ks. Skoczewskiego przez Józefa Przyrowskiego – dziadka Pani Zofii Wróbel. Ten niezwykle dokument został odnaleziony w archiwum rodzinnym i po wielu dekadach ponownie wybrzmiał publicznie.

Na zdjęciach obok prezentujemy ten wyjątkowy dokument, który przetrwał osiemdziesiąt lat.



## ZIEMIA – DAR I ODPOWIEDZIALNOŚĆ

### REFLEKSJA NA WRZESIEŃ W ŚWIETLE NAUCZANIA ŚW. JANA PAWŁA II.

Wrzesień to czas dziękczynienia i refleksji. Na polach kończą się żniwa, w kościołach i na placach parafialnych odbywają się dożynki, a 8 września przypada święto Matki Bożej Siewnej – patronki zasiewów i rolników. To moment, kiedy wiele osób na nowo uświadamia sobie, jak głęboko człowiek jest związany z ziemią. I jak bardzo ta relacja domaga się dziś odpowiedzialności.

Święty Jan Paweł II, papież głęboko osadzony w rzeczywistości ludzi pracy i wsi, wielokrotnie podkreślał, że człowiek został powołany nie do panowania nad światem w sensie władzy absolutnej, ale do mądrej troski o to, co zostało mu powierzone.

### W ENCYKLICE *LABOREM EXERCENS* Z 1981 ROKU PISAŁ:

„Człowiek panuje nad ziemią już przez sam fakt istnienia na niej i przez to, że jest człowiekiem. To 'panowanie' nie może być rozumiane jako tyrania, ale jako odpowiedzialna troska i zarządzanie światem stworzonym”. (LE, 4)



To bardzo aktualne przesłanie. Praca na roli – czy to w formie tradycyjnej, czy z wykorzystaniem nowoczesnych metod ekologicznych – staje się dzisiaj aktem współtworzenia. To nie tylko produkcja żywności, ale również decyzje mające wpływ na wodę, glebę, bioróżnorodność i klimat.

### PAPIEŻ EKOLOGII?

W 1990 roku, z okazji Światowego Dnia Pokoju, Jan Paweł II wygłosił orędzie, które do dziś uważane jest za jedno z najważniejszych papieskich dokumentów ekologicznych. Pisał w nim: „W obliczu powszechnego zniszczenia środowiska człowiek uświadamia sobie, że nie może bezkarnie wykorzystywać różnych kategorii bytów – zwierząt, roślin czy naturalnych elementów – jak mu się podoba, według własnych potrzeb”.

To wezwanie do ekologicznego nawrócenia, czyli zmiany postawy wobec świata stworzonego. Dla wielu osób pracujących na roli brzmi ono jak głos sumienia: przypomnienie, że każdy wybór, każda metoda uprawy czy hodowli niesie ze sobą konsekwencje – nie tylko gospodarcze, ale i moralne.

### GOSPODARZ, NIE EKSPLOATATOR.

W encyklice *Centesimus Annus* (1991) Jan Paweł II jeszcze raz podkreślił:

„Człowiek otrzymał polecenie panowania nad ziemią, ale jako odpowiedzialny zarządca, a nie bezwzględny eksploatator”. (CA, 37)

To słowa szczególnie ważne w kontekście współczesnych kryzysów ekologicznych i klimatycznych. Rolnictwo – niezależnie od skali – staje się dziś jednym z kluczowych obszarów, w których dokonują się przemiany cywilizacyjne. Pojawia się coraz więcej gospodarstw, które kierują się zasadami rolnictwa regeneratywnego, ekologicznego, agroekologii, szukając równowagi między plonami a dbałością o glebę, wodę i mikroświat, który tę ziemię zamieszkuje.

### Z POLA DO WSPÓLNOTY.

We wrześniu, gdy składamy dary ołtarza w formie wieńców dożynkowych, warto pomyśleć nie tylko o owocach ziemi, ale i o duchu tej pracy. O tym, że rolnik, ogrodnik, pszczelarz czy sadownik nie jest tylko producentem, ale strażnikiem wspólnego dobra. Dobrze zrozumiał to Jan Paweł II. Jego nauczanie to nie tylko duchowe wskazówki, ale też głos rozsądku i współczucia wobec stworzenia. Z tego głosu warto czerpać – szczególnie teraz, kiedy świat tak bardzo potrzebuje mądrości płynącej z ziemi.

**Piotr Maciejewski**  
– rolnik ekologiczny z Zadobrza

PIOTR MACIEJEWSKI – mieszkaniec Zadobrza, prowadzi certyfikowane gospodarstwo ekologiczne. Specjalizuje się w rolnictwie regeneratywnym. Łączy praktykę rolniczą z troską o środowisko, zrównoważony rozwój i edukację społeczną. Zainteresowany nowoczesnymi technologiami w służbie przyrodzie. Współpracuje z lokalnymi wspólnotami i instytucjami przy tworzeniu projektów społecznych i edukacyjnych, takich jak farmy wertykalne i akwaponika.

Źródła cytatów:

Jan Paweł II, *Laborem Exercens*, 1981, pkt 4,  
Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, 1990 – „Pokój z Bogiem Stwórcą – pokój z całym stworzeniem”,

Jan Paweł II, *Centesimus Annus*, 1991, pkt 37.

## WIENIEC DOŻYNKOWY Z DĄBROWY KOZŁOWSKIEJ

Wieś Dąbrowa Kozłowska z dumą reprezentowała naszą Gminę Jastrzębia na Dożynkach Powiatowych w Jedlni. Tradycyjny wieniec dożynkowy został własnoręcznie wykonany przez cztery mieszkanki wsi, które od lat kultywują to piękne dziedzictwo. Pannie samodzielnie zbierają zboże i kwiaty z pól i łąk okolic Dąbrowy, dbając o to, by wieniec powstał wyłącznie z darów naszej ziemi.

Tegoroczny wieniec ma kształt korony cesarskiej. Szkielet wykonano z wikliny, nadając mu lekkości i trwałości.

Dolne ramiona upleciono z pszenicy, pszenżyta i żyta,

Podstawę korony zdobi owies,

Górne mniejsze ramiona wykonano z lnu i barwnych kwiatów,

Zwieńczenie powstało z prosa i rzepaku.

Całość dopełniają polne kwiaty – w tym między innymi zatrwan – które nadają wieńcowi barw i naturalnego uroku.

To nie tylko symbol plonów i wdzięczności za tegoroczny urodzaj, ale także świadectwo pracowitości i przywiązania do tradycji naszych mieszkańców.

**Anna Kwiatkowska-Staniak**



## TYDZIEŃ KULTURY LUDOWEJ W JEDLNI – TRADYCJA, KTÓRA ŻYJE!

W Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Jedni w dniach 26-30 maja 2025 r. odbyło się wyjątkowe wydarzenie – Tydzień Kultury Ludowej, które na pięć dni zamieniło szkołę w prawdziwe centrum folkloru, tradycji i wspólnej zabawy.

Już od pierwszego dnia wyruszyliśmy w niezwykłą podróż w świat zwyczajów i kultury ludowej. Dzięki prelekcji pana Marcina Stańczuka, etnografa z Muzeum Wsi Radomskiej, uczniowie poznali bogactwo radomskiego folkloru. Klasa III, zaprezentowała wzruszające pieśni ludowe, a uczniowie klasy V przenieśli nas w magiczny czas letniego przesilenia, prezentując widowisko Sobótka. Całość dopełnił szkolny chór, który wypełnił salę brzmieniem tradycyjnych melodii.

Drugi dzień upłynął pod znakiem smaków i zapachów. Uczniowie klasy II uczestniczyli w warsztatach kulinarnych z Kołem Gospodyń Wiejskich „Jedlnianki”, przygotowując kopytka i kolorowe kanapki, a przedszkolaki uczyły się od pań z Koła „Młynareczki”, jak wyglądała codzienna praca gospodyń. Były też galaretki, popcorn i konkurs wiedzy, w którym najmłodszy pokazał swoje umiejętności. Dzień zwińczyły warsztaty muzyczne ze

Zdzisławem Kwapińskim, który porwał wszystkich dźwiękami skrzypiec i akordeonu.

Trzeci dzień należał do muzyki i tańca. Na szkolnej scenie wystąpił zespół Cyraneczka, którego energia i pasja rozgrzały publiczność do czerwoności. Ich występ zakończył się owacyjnym bismem. Nie mniej entuzjazmu wzbudził występ zespołu Królewskie Źródła, który wciągnął uczniów i nauczycieli do wspólnego tańca. Gościem specjalnym była pani Krystyna Czachor, która opowiedziała o swojej pasji do haftu i rękodziela, przenosząc nas w świat dawnych zwyczajów i tradycji.

Czwarty dzień poświęcony był językowi polskiemu i tkactwu. Uczniowie starszych klas zmierzali się w pełnych humoru i rywalizacji konkursach językowych, gdzie bohaterami były polskie przysłowia. Równolegle odbyły się fascynujące warsztaty tkackie prowadzone przez Mirosława Stawinogę, podczas których młodzież poznała tajniki pracy na krosnach i mogła własnoręcznie stworzyć unikatowe wzory.

Piątek był wielkim finałem – szkoła zamieniła się w tętniącą życiem mazowiecką wieś. Spektakl „W sercu tradycji, w duszy folkloru” przeniósł wszystkich w świat dawnych opowieści, tańców



i zwyczajów. Bohaterowie przedstawienia – współczesne dzieci – dzięki Duchowi Tradycji odkryli, że folklor nie jest „obciachem”, ale prawdziwym skarbem. Uczniowie zatańczyli kujawiaka, oberka, krakowiaka i zaprezentowali barwne sceny wiejskiego życia. Piękne pieśni w wykonaniu uczennic, akompaniament pana Łukasza Kęski, a także dekoracje przygotowane przez Justynę Mich sprawiły, że publiczność mogła poczuć się jak w sercu Mazowsza.

Cały tydzień udowodnił, że tradycja to nie muzealny eksponat, ale coś, co żyje w nas – w tańcu,

śpiewie, smaku, rękodziele i wspólnym działaniu.

Na zakończenie składamy serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu tego wydarzenia: Grzegorzowi Amanowiczowi – Dyrektorowi Szkoły, Małgorzacie Brodowskiej, Magdalenie Wójcik, Katarzynie Pawłowskiej, Natalii Sekule, Justynie Mich, Monice Błędowskiej, Bożenie Kiraga, Łukaszowi Kęsce, Monice Dąbrowskiej, Agnieszce Wróbel, Justynie Grosiak, Ewie Piekarskiej, Sylwii Rybińskiej, Agnieszce Karwatowicz oraz wszystkim nauczycielom, uczniom i rodzicom, którzy wsparli to przedsięwzięcie.

Szczególne wyrazy wdzięczności kierujemy do Pani Katarzyny Konopskiej – Wójt Gminy Pionki, za objęcie Tygodnia Kultury Ludowej honorowym patronatem. Koordynatorami tego wspaniałego wydarzenia byli: Robert Lubczyński i Aneta Wojdat.

Dzięki wspólnemu wysiłkowi uczniów, nauczycieli, rodziców i gości ten tydzień zapisał się w historii szkoły jako czas wyjątkowej radości, integracji i dumy z naszego dziedzictwa. Już dziś z niecierpliwością czekamy na kolejne wydarzenia. Mamy nadzieję, że przyszłe inicjatywy będą równie inspirowane i zjednoczą naszą społeczność wokół wspólnych wartości i pasji.

*Aneta Wojdat, Robert Lubczyński*



## KOLEJNY SUKCES ZESPOŁU SZKOLNO-PRZEDSZKOLNEGO W JEDLNI!

**PROJEKT ERASMUS+ „INNOWACYJNE ROZWIĄZANIA EDUKACYJNE”  
ZOSTAŁ ZAAKCEPTOWANY.**

Z ogromną satysfakcją informujemy, że nasza szkoła po raz kolejny została beneficjentem prestiżowego programu Erasmus+. Nasz nowy projekt pod nazwą „Innowacyjne rozwiązania edukacyjne” został oficjalnie zaakceptowany do realizacji. Otrzymaliśmy dotację w wysokości 48 842,00 euro. W tym roku wpłynęła rekordowa liczba wniosków – 1286 – do Narodowej Agencji Programu Erasmus+ i Europejskiego Korpusu Solidarności. Nasz projekt został bardzo wysoko oceniony.

To już trzeci projekt Erasmus+ realizowany przez naszą placówkę, co jest potwierdzeniem skuteczności naszych działań w zakresie międzynarodowej współpracy edukacyjnej oraz dowodem zaufania, jakim darzą nas instytucje europejskie odpowiedzialne za wspieranie rozwoju oświaty.

### DLA KOGO JEST PROJEKT?

Projekt skierowany jest do 30 uczestników – w tym 18 uczniów oraz 12 nauczycieli. Jego głównym celem jest rozwój kompetencji kluczowych w zakresie nowoczesnych metod nauczania i uczenia się, a także promowanie innowacyjnych rozwiązań edukacyjnych w codziennej pracy szkolnej. Uczniowie będą rozwijać kompetencje społeczne, informatyczne oraz językowe.

### GDZIE ODBĘDĄ SIĘ MOBILNOŚCI?

W ramach realizacji projektu zaplanowano zagraniczne wyjazdy edukacyjne do wyjątkowych miejsc. Uczestnicy odwiedzą Malagę – malownicze miasto narodzin Pabla Picassa, pełne sztuki, historii i śródziemnomorskiego uroku – oraz Majorkę – największą z Balearów, słynącą z bogatej kultury, zapierających dech w piersiach krajobrazów i nowoczesnych rozwiązań w edukacji.

Te mobilności nie tylko pozwolą na zdobycie cennego doświadczenia zawodowego, ale również staną się inspiracją do rozwoju osobistego i poszerzenia horyzontów uczestników.



### DLACZEGO TO WAŻNE?

Udział w programie Erasmus+ to nie tylko okazja do podróży i poznawania nowych kultur. To przede wszystkim realna inwestycja w jakość edukacji – zarówno poprzez rozwój zawodowy nauczycieli, jak i wzbogacenie doświadczeń uczniów. Uczestnicy projektu wrócą do szkoły z nową wiedzą, świeżymi pomysłami oraz gotowością do dzielenia się zdobytymi inspiracjami z całą społecznością szkolną.

### GRATULUJEMY!

Gratulacje kierujemy do koordynatorów projektu Pani Doroty Błazik i Pana Łukasza Wrochny oraz Pani wicedyrektor Małgorzaty Gonciarz i Pana dyrektora Grzegorza Amanowicza, którzy zaangażowali się w przygotowanie wniosku. To dzięki ich determinacji, wiedzy i pracowitości oraz umiejętnościom organizacyjnym, nasza szkoła po raz kolejny została zakwalifikowana do realizacji międzynarodowego projektu edukacyjnego. Nasi nauczyciele wykazali się pełnym profesjonalizmem, opracowując projekt, który został wysoko oceniony przez komisję i otrzymał dofinansowanie.

Dziękujemy za poświęcony czas, wysiłek i serce włożone w każdy etap prac nad projektem.

Z dumą patrzymy w przyszłość i z radością podejmujemy kolejne wyzwania, by nasza szkoła mogła stale się rozwijać, oferując uczniom i nauczycielom możliwości nauki i rozwoju na najwyższym europejskim poziomie.

**Dorota Błazik, Łukasz Wrochna**

## NARODOWE CZYTANIE W JAROSZKACH – Z PATRONEM W TLE

8 września w Publicznej Szkole Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Jaroszkach odbyła się ogólnopolska akcja Narodowego Czytania pod honorowym patronatem Pary Prezydenckiej. W tym roku wydarzenie miało dla naszej społeczności szczególny wymiar, ponieważ lekturą były utwory Jana Kochanowskiego – patrona naszej szkoły.

Uroczystość rozpoczęła się krótkim przypomnieniem sylwetki poety, jednego z najwybitniejszych twórców polskiego renesansu. Kochanowski, autor „Trenów”, „Fraszek” i „Pieśni”, nie tylko wzbogacił język polski, ale także nadał mu godność literacką. Jego twórczość, zanurzona w wierze, refleksji nad życiem i przemijaniem, do dziś inspiruje i porusza czytelników.



W montażu słownym przygotowanym specjalnie na tę okazję wzięli udział uczniowie klas 5, 7 i 8. Młodzi recytatorzy zaprezentowali wybrane utwory swojego patrona: Pieśń „Czego chcesz od nas Panie”, fraszki Na zdrowie, Na lipę i Na dom w Czarnolesie oraz Treny VII i VIII. Szczególną atrakcją było również odczytanie fragmentu Pieśni świętojańskiej o sobótce przez nauczycielkę, panią Milenę Brzykską, która swoim wystąpieniem nadała uroczystości dodatkowego uroku i powagi.

Spotkanie było nie tylko okazją do wspólnego czytania literatury, ale także do uświadomienia sobie, jak wielkie dziedzictwo pozostawił po sobie Jan z Czarnolasu. Jego słowa – pełne mądrości, wdzięczności Bogu i szacunku dla prostego, codziennego życia – wybrzmiały szczególnie mocno właśnie w murach szkoły noszącej jego imię.

Narodowe Czytanie w Jaroszkach stało się więc nie tylko częścią ogólnopolskiej inicjatywy, ale także piękną lekcją historii, literatury i tradycji.

**Edyta Bator**

## XII REGATY ŻEGLARSKIE DIECEZJI RADOMSKIEJ IM. KS. ZDZISŁAWA DOMAGAŁY

30 sierpnia 2025 roku na zalewie w Jedlni-Letnisku (Siczki) odbyły się XII Regaty Żeglarskie Diecezji Radomskiej imienia ks. dr Zdzisława Domagały – duszpasterza akademickiego, kapelana antykomunistycznej opozycji i miłośnika żeglarstwa.

Organizatorem wydarzenia była Akcja Katolicka Diecezji Radomskiej, a patronat honorowy objęli: bp Marek Solarczyk, starosta radomski Waldemar Trelka oraz burmistrz Jedlni-Letniska Rafał Kornat.

Do rywalizacji zgłosiły się załogi z Radomia, Pionek, Jedlni, Pruszkowa, Starachowic i Jedlni-



-Letniska, w sumie 16 osad. Wspaniała organizacja, wakacyjna pogoda przyjemny wiatr napędzały regatowe Omegi.

Zwycięcą tegorocznej edycji została załoga Klubu Sportowego Top Spin- sternik Tomasz Warchol, Sylwek Drela, Paulina Biernacka, Mateusz Rybkowski, prowadzili swoje jachty z pełnym zaangażowaniem, ale za razem czerpiąc z wyścigów maksymalnie wielką przyjemność. To była wielka przygoda, a stanięcie na najwyższym podium dodało jej jeszcze większej wartości. Między wyścigami na wodzie, można było skorzystać z pysznego po-

częstunku przygotowanego dla wszystkich uczestników. Wspaniała atmosfera sprzyjała pogawędkami między załogami oraz wszystkimi zgromadzonymi na stancyi klubu żeglarskiego „IKAR”. Gdy jachty wróciły do kei, na scenę wszedł zespół „KLIPER”, który szantami zwieńczył żeglarskie zawody.

Kolejny raz nasza osada wystartuje w wyścigach na Stawie Górnym w Pionkach, które odbędą się 13 września b.r. Mamy nadzieję, że pogoda również będzie sprzyjała żeglarskiej rywalizacji przy stancyi żeglarskiej Klubu Żeglarskiego Pionki.

**Sylwester Drela**

## PODSUMOWANIE OBOZU PIŁKARSKIEGO DRUŻYN MŁODZIEŻOWYCH GKS KRÓLEWSCY JEDLNIA

W dniach 26 lipca – 1 sierpnia odbył się długo wyczekiwany obóz piłkarski drużyn młodzieżowych GKS Królewscy Jedlnia w malowniczej Białce Tatrzańskiej. Był to intensywny tydzień pełen treningów, meczów kontrolnych, integracji oraz górskich przygód, który z pewnością przyniósł wiele korzyści młodym piłkarzom.

Podczas pobytu zawodnicy realizowali program szkoleniowy obejmujący treningi techniczne, taktyczne oraz zajęcia motoryczne. Szczególną uwagę poświęcono rozwijaniu dyscypliny sportowej, współpracy zespołowej i odpowiedzialności na boisku. W ramach obozu zorganizowano kilka meczów kontrolnych z przebywającymi w tym samym czasie drużynami m.in. z JKS SMS Jarosław, UKS AP21 Chrzanów, UKS Jastrzębia czy Brzezina Osiek, które pozwoliły młodym piłkarzom sprawdzić swoje umiejętności w warunkach meczowych. Wyniki tych spotkań były satysfakcjonujące, a zawodnicy pokazali, że robią postępy w swojej grze.



Oprócz zajęć sportowych, młodzi piłkarze korzystali z atrakcji regionu w tym regeneracja i relaks w Termach Bania czy wycieczka nad potok Białka. Dzięki wspólnym aktywnościom zawodnicy mieli okazję lepiej się poznać i zbudować silniejsze relacje koleżeńskie.

Trenerzy byli pod wrażeniem zaangażowania i postępów swoich podopiecznych.

Obóz piłkarski drużyn młodzieżowych GKS Królewscy Jedlnia w Białce Tatrzańskiej był bardzo udany i świetnie zorganizowany. Zawodnicy wrócili z niego z nowymi umiejętnościami, pozytywnymi doświadczeniami i silniejszym duchem drużyny.

**Sebastian Salek**



## KRÓLEWSKIE SERCE PUSZCZY – ZNACZENIE JEDLNI ZA CZASÓW JAGIEŁŁY

638 lat temu król Władysław Jagiełło zatrzymał się wraz ze swoim dworem w niewielkiej wsi położonej w sercu puszczy. Musiał dostrzec wówczas strategiczne walory tego miejsca, znanego wprawdzie wcześniej, lecz pozostającego w cieniu większych ośrodków. Już w 1387 roku, zaledwie rok po swojej koronacji na króla Polski, władca nadał pierwszy przywilej dla Jedlni i jej mieszkańców. Jak odnotował ks. Józef Gacki, król zwolnił włościan z wielu opłat i powinności w zamian za służbę przy powołanym do życia dworze królewskim oraz pomoc podczas polowań. Wspomniany przywilej obejmował również fundację drewnianego kościoła, co potwierdzało rosnącą rangę osady.

### DLACZEGO AKURAT JEDLNI?

Jak wskazuje prof. Antoni Gąsiorowski, kluczem było jej strategiczne położenie. Jako władca zjednoczonego państwa polsko-litewskiego, Jagiełło musiał regularnie przemieszczać się między Krakowem a Wilnem. Jedlnia znalazła się w „geograficznym centrum” tej długiej trasy. Bogactwo okolicznych lasów – obfitujących w zwierzynę łowną i dostarczających cennego miodu z barci – czyniło ją idealnym miejscem na postój i organizację polowań. Nadanie przywileju tak szybko po objęciu tronu świadczy, że król od razu docenił potencjał tej puszczańskiej osady.

Najsłynniejszym dokumentem związanym z Jedlnią jest jednak Przywilej Jedleński, wystawiony przez Jagiełłę 4 marca 1430 roku. Trzy lata później (1433) został on potwierdzony w Krakowie, stąd jego szersza nazwa: Przywilej Jedleńsko-Krakowski. Choć dokument ten miał przede wszystkim ogólnopaństwowe znaczenie, gwarantując szlachcie m.in. nietykalność osobistą bez wyroku sądowego (*Neminem captivabimus nisi iure victum*), dla samej Jedlni stanowił potwierdzenie i umocnienie jej wcześniejszych, szczególnych uprawnień nadanych w 1387 roku. Był to widomy znak trwałej więzi króla z tym miejscem.

Dzięki przywilejom i doskonałemu położeniu, Jedlnia na stałe wpisała się w rytm królewskiego życia. Stała się ulubionym miejscem Jagiełły na spędzanie mięsopustów (ostatków). Okres końca karnawału monarcha spędzał tu regularnie, urządzając huczne polowania w puszczy i dworskie uczyty. Okoliczne lasy zapewniały obfitość zwierzyny, a dwór

w Jedlni stanowił ważny punkt na mapie objazdowego modelu rządów Jagiełły.

### SCHYLEK KRÓLEWSKIEJ ŚWIETNOŚCI

Niestety, złoty okres Jedlni jako ważnego ośrodka życia monarszego trwał głównie za panowania Jagiełły i jego bezpośrednich następców. Kolejni władcy, tacy jak Kazimierz Jagiellończyk, stopniowo odchodzili od objazdowego stylu rządzenia na rzecz bardziej scentralizowanego zarządzania państwem z ustalonych ośrodków lub poprzez instytucje sejmowe. Choć monarchowie nadal odwiedzali Jedlnię, głównie w podróży między Radomiem a Kozienicami, jej rola jako kluczowego miejsca spotkań dworu i organizacji wielkich łowów znacząco zmalała. Znaczenie osady, które wyrosło na położeniu i królewskiej łasce, osłabło wraz ze zmianami w sposobie sprawowania władzy.

### PAMIĘĆ O PRZESZŁOŚCI

Dziś, po 595 latach od wystawienia Przywileju Jedleńskiego (2025 r.), pamięć o królewskiej przeszłości Jedlni jest wciąż żywa. Podczas II Festynu „Cud Miód” w dniu 22 czerwca 2025 r. zaprezentowano dokładną kopię tego słynnego dokumentu, wykonaną na podstawie oryginału przechowywanego w Muzeum Narodowym w Krakowie. To wydarzenie przypomina, że choć czasy królewskich mięsopustów minęły, to strategiczne położenie i puszczańskie dziedzictwo na zawsze wpisały Jedlnię w karty polskiej historii za czasów Władysława Jagiełły.

**Adam Rogowski**

## POZNAJEMY BLIŻEJ KRÓLOWĄ JADWIGĘ ANDEGAWENSKĄ

Jadwiga to koronowana królowa Polski jako jedyna kobieta-król na tronie w dziejach naszego kraju, żona Władysława Jagiełły, ostatnia z rodu Piastów, dla Polaków bardziej Polka niż Węgierka, jedyny monarcha polski jako święta Kościoła Katolickiego.

W dniu, w którym przybyła na Wawel zakończyło się wielkie bezkrólewie na ziemiach polskich. Było to 16 października 1384 roku. Bez króla nie było kraju. 10-letnia wówczas Jadwiga co prawda była jeszcze dzieckiem, ale za to, była bardzo dobrze przygotowana do roli króla. Zadbana o to matka, a przede wszystkim babcia Elżbieta Łokietkówna. Dziewczyna była bardzo inteligentna i dobrze wykształcona. „Wszystko, co mówiła lub czyniła, znamięnowało sędziwego wieku powagę”. Wobec tego traktowanie Jej jako dziecka było błędem. Jadwiga nie chciała być figurantką. Dopiero po drastycznych sierpniowych zajściach, które niemal doprowadziły do osadzenia Habsburga na polskim tronie zrozumiano, że nie można tak traktować króla. Decyzję i zgodę na małżeństwo z Jagiełłą Jadwiga podjęła już sama. Pomysł polskich możnych był genialny, ale i szalony. Jagiełło posiadał atuty przydatne Polsce, ale był poganinem. Nie obyło się bez rozmów, tłumaczeń i nakłaniania Jadwigi do ślubu, przedstawiając ówczesną sytuację Polski i dobro płynące z małżeństwa z Jagiełłą. Jadwiga nieustannie modliła się licząc na Boga, że wskaże Jej właściwą drogę. I tak się stało, bo w ostatniej chwili podjęła decyzję i to głównie ze względu na chrystianizację Litwy.

Napisała list do Jagiełły, który już był w drodze do Krakowa, zaprosiła Go na swój dwór i zgodziła się zostać jego żoną. To była dla Niej trudna i zarazem bardzo odważna decyzja. Drugi list wysłała do Wilhelma Habsburga, z którym jako czterolatka wzięła ślub i wyjaśniła, że rezygnuje z niego, by przez inne małżeństwo zapewnić chrześcijaństwo w jednym z największych krajów znanego świata. W ten sposób przypieczętowała swój los. Ślub z Jagiełłą odbył się 18 lutego 1386 roku.

### JAK WYGLĄDAŁA KRÓLOWA JADWIGA?

Nie zachował się żaden portret Jadwigi. Dopiero prof. antropolog Izydor Kopernicki po pięciuset latach odtworzył wygląd królowej dokonując oględzin Jej szczątków w 1887 roku, kiedy odkryto gro-



*Modlitwy królowej o przyszłości kraju przed czarnym Krucyfiksem.*

bowiec. Była blondynką i miała długie włosy. Mierzyła ok. 172 cm wzrostu, a więc jak na tamte czasy była wysoką dziewczyną. Twarz Jej była idealnie równomierna, broda pięknie zaokrąglona. Oczodoły miała szerokie i trochę skośne, nos proporcjonalny, prosty, wąski a czoło wysokie. Zęby białe i idealnie równe. Rysy miała piękne, ale też ostre i pozbawione dziewczynskiej delikatności. Była postawną dziewczyną. Jak na swój wiek wyrosniętą i poważną. Zwrócono uwagę na nietypową budowę ciała. Nie była ona do końca kobieca i to nie tylko ze względu na wzrost, ale też na budowę kości miedni-

cy. To mogło być przyczyną ciężkiego porodu. Nie stwierdzono żadnych złamań kości. Była zdrowa. Niestety niewiele wiadomo na temat wyglądu zewnętrznego Jadwigi.

### JAK SIĘ UBIERAŁA KRÓLOWA JADWIGA?

Młoda królowa dbała o swój wygląd i garderobę. Wiedziała co zrobić, żeby wyglądać z klasą. Nosiła suknie na modę francuską, obcisłe, z pasem na biodrach wysadzanych drogimi kamieniami. Kolor sukni był purpurowy, bo taki kolor nosili królowie. Miała też szaty z brunatnego płótna. Na wierzch nakładała drogocenny płaszcz lub futro. Miała własnych krawców i nie lubiła szastać pieniędzmi bez potrzeby. Lubiała haftować.

### CO JADAŁA NASZA KRÓLOWA?

Jadała dwa razy dziennie: śniadanie tuż po mszy świętej między dziewiątą a dwunastą i obiad (obiadokolację) w godzinach popołudniowych między piętnastą a osiemnastą. W XIV wieku posiłki te były identyczne. Składały się z zupy, pieczeni i ryb. Były też dania warzywne, konfitury i owoce. Można powiedzieć, że Królowa jadała dwa obiady dziennie. Lubiała białe pieczywo: bułki i obwarzanki, delikatne mięso przepiórcze z gruszkami, konfitury z brzoskwiń, wiśni i śliwek. Wypijała kilka kubków piwa dziennie. Nie stroniła też od wina sprowadzanego z Włoch i Francji. Czasami wieczorem, kiedy była głodna jadała jeszcze biały chleb i popijała piwem.

### WYKSZTAŁCENIE I CECHY CHARAKTERU JADWIGI?

Wykształcona i inteligentna, znała biegle łacinę, która wtedy była językiem dyplomacji i nauki. Dyskusje prowadziła z gośćmi z zagranicy bez tłumacza. Mówiła po węgiersku i niemiecku. Poznała też język czeski, który uchodził za język kultury. Polski opanowała najpóźniej, już jako nastolatka, ale stał się dla niej bardzo bliski, wołała bowiem rozmawiać i obcować z językiem polskim niż z łaciną. Jadwiga była najprawdziwszym mołem książkowym. Była czytana i lubiła czytać. Urządzała zbiorową lekturę wśród zaufanych dwórek. Biblioteka królowej była bardzo okazała. Dbała o to. Interesowała się teologią, filozofią i prawem. Była bardzo odpowiedzialnym władcą. Szukała ciągle w kodeksach odpowiedzi na pytania: jak żyć, a przede wszystkim jak być dobrym władcą. Zaprzyjaźniony teolog

Henryk Bitterfeld dedykował Jej traktat, w którym odwzorował portret idealnego monarchy. Zgodnie z nim król powinien być sprawiedliwy, roztropny, wstrzemięzliwy i odważny. Jadwiga uwielbiała turnieje rycerskie, lubiła jeździć powozem i saniami. Szczerze wierzyła, religia w Jej życiu zajmowała czołowe miejsce. Modliła się 7 razy dziennie, codziennie była na mszy świętej. Wiele dobrych cech królowej wynikało z głębokiej wiary, np. tolerancja, cierpliwość, miłosierdzie, wrażliwość. Uchodziła za idealistkę, była empatyczna i bezinteresowna. Zasiłki słuchała się w muzyce. Kochała pieśni kościelne. Chętnie ich słuchała, ale i śpiewała. Powołała zespół psalterzystów. Było to 16-u kapłanów, którzy przez całą dobę na zmianę śpiewali psalmy w wawelskiej katedrze. Pobożność Jadwigi wykraczała ponad rozumiany standard. Stosowała ascezę, posty, umartwienia i dawała jałmużnę.

### CZEGO DOKONAŁA KRÓLOWA JADWIGA DLA POLSKI? ZASŁUGI.

Całą siebie poświęciła Polsce i poddanym, działała z oddaniem na rzecz dobra Królestwa i mieszkańców, miała poczucie głębokiej odpowiedzialności za swój kraj. Poprzez swoje małżeństwo przyczyniła się do potęgi Polski. Powstało potężne państwo polsko-litewskie i nadzieja na odzyskanie zagrabionych przez Krzyżaków ziem. Dzięki Niej, chrystianizacji Litwy dokonała Polska, a nie Krzyżacy, przez co Zakon stracił na znaczeniu. Kiedy Litwa przyjmowała chrzest, a Władysław w tym czynnie uczestniczył, Jadwiga pod naciskiem panów krakowskich udała się do Lwowa na Ruś Czerwoną, by odbić ziemie z rąk węgierskich zarządców. Te ziemie miały być zwrócone Polsce, kiedy Jadwiga zostanie królem Polski. Na czele armii jako formalny wódz stała Jadwiga jako król Polski, ale i jako dziedziczka spornych ziem, które Węgrzy uważali za swoje. Trzynastoletnia Jadwiga miała przekonać Rusinów, by bez walki poddali się polskiej władzy. Niestety doszło do bitwy pod Stubnem w lutym 1387 roku między Polską i Węgrami. Była to bitwa „dwóch siostr” Jadwigi i Marii. Jadwiga wracała jako władczyni Rusi, przyłączonej na powrót do Polski.

Po śmierci siostry Marii do Polski została przyłączona Mołdawia, Polska sięgała wówczas aż do Morza Czarnego i stawała się prawdziwym imperium.

Dobrze zarządzała Wawelem, który był domem i zarazem ośrodkiem władzy i symbolem Królestwa.

Przyjmowała i gościła zagraniczne poselstwa. To Ona tchnęła w Wawel, opuszczony przez długie lata bezkrólewia nowe życie. To Ona tłumaczyła nieobecność męża, który był zawsze w drodze, przez co nazywano Go „królem objazdowym”. Mimo Jego nieobecności doskonale sobie radziła. Jej pomysłem było przetłumaczenie na język polski i niemiecki księgi psalmów. Powstał psalterz floriański. To jeden z najcenniejszych zabytków języka polskiego. Ten psalterz po polsku stał się wielką i bezcenną inspiracją dla naszej rodzimej prozy i poezji. Właśnie stąd Mikołaj Rej i Jan Kochanowski powzięli pomysł pisania w ojczystym języku. Psalterz w języku niemieckim zakupili Habsburgowie. Miała szerokie horyzonty umysłowe. Była wielką miłośniczką nauki. Zlecała wykonanie ksiąg nie tylko dla siebie, ale i do kościołów na Litwie, oraz do nowych kościołów na Rusi. Zorganizowała własne skryptorium, tzw. książkowe wydawnictwo. Zatrudniała kopiistów, zawodowych kaligrafów i prywatnego iluminatora, który na karty kodeksów i książek nanosił proste ozdoby. Reaktywowała Uniwersytet w Krakowie, któremu zapisała wszystkie swoje pieniądze, całą biżuterię, zdobne stroje i cenne sprzęty. Zapewniła uczelni przyszłość i środki na zakup domu Collegium Maius. Dzięki Niej uczelnia rozkwitła i przerodziła się w znaczące centrum nauki i kultury w Europie Środkowej. Przyciągała erudyków i studentów z różnych państw. Była świadoma tego, że fundamentem sprawnego państwa jest edukacja. Brała czynny udział w życiu politycznym, rozwiązywała spory przez dyplomację, umiała rozmawiać i godzić zwaśnionych (na Litwie czy Rusi). Szanowała każdego człowieka i pozwalała skłóconym przedstawić swoje argumenty, z każdym była gotowa się porozumieć. Wyczulona była na ludzką krzywdę. Bardzo doceniał to sam Jagiełło i Jego brat Witold. W historii występuje jako orędowniczka jedności i pokoju.

Ufundowała bursę dla polskich i litewskich studentów w Pradze. Przejawiała miłosierdzie i empatię wobec wszystkich ludzi, życzliwa, zapraszała do stołu ubogich i żebraków. Jej celem było podnieść standard życia najuboższych. Wspierała budowę szpitali, kościołów, przytułków (Biecz, Sandomierz, Sącz, Kraków). Jako głęboko wierząca osoba kierowała się zasadami ewangelicznymi (fundacje i wsparcie chorych i ubogich). Roztaczała opiekę nad Kościołem. Obdarowywała świątynie i klasz-

tory. Była dobrodziejką Jasnej Góry. Wyposażała pierwsze litewskie kościoły. Sprowadziła z Czech do Polski Zakon Karmelitów. Należy też podkreślić, że była to wyjątkowa władczyni, Jej erudycja i czytanie w tamtych czasach wzbudzały podziw i stanowiły rzadkość wśród monarchów.

Unikalne w historii monarchii europejskiej było też to, że Jadwiga jako kobieta była prawomocnym i równorzędnym władcą i że w Polsce wówczas było dwóch królów: Jadwiga i Władysław Jagiełło. Dbała o duchowy i intelektualny rozwój narodu. Jest wzorem miłosierdzia i poświęcenia. Umiała połączyć modlitwę-kontemplację z działalnością polityczną i innymi zajęciami. Symbolem tej umiejętności były dwie przepłatające się litery MM (Marta i Maria), umieszczone na ścianach Jej komnaty. Jej trudny życiorys jest dzisiaj inspiracją dla wiernych. Na koniec została Świętą Kościoła Katolickiego.

#### UPAMIĘTNIE W JEDLNI

Wydawałoby się, że 15 lat (tyle rządziła w naszym kraju), to tylko króciutki epizod w długich dziejach Polski. Czasowo na pewno tak, ale za to bardzo wyjątkowy i owocny. Przez 13 lat dzieliła władzę z mężem Władysławem Jagiełłą. Małżeństwo było nieudane, ale jako para królów byli wyjątkowi. Na tronie Polski zasiadało dwóch prawomocnych władców. Był to okres dwuwładzy. Jadwiga w niczym nie ustępowała mężowi. Współrzędy koncentrowały się na wzmacnianiu obu państw i chrystianizacji Litwy. Ich zgodna współpraca stała się fundamentem potęgi Jagiellonów w Europie Środkowo-Wschodniej. Dlatego bardzo dobrze się stało, że w Jedlni, po Krakowie i Budapeszcie będą upamiętnieni oboje. Władysław Jagiełło już ma swój skwer i pomnik w Jedlni. Po 15 latach podobnego upamiętnienia doczekała się królowa Jadwiga i Święta Kościoła Katolickiego. Dzisiaj widzimy, że brakowało tej drugiej połówki Jabłka Królewskiego, które tylko w całości symbolizuje pełnię władzy. Moim zdaniem jest to piękne, symboliczne, bardzo wymowne i formalne dopełnienie dwuwładzy, a zarazem przypomnienie i utrwalenie tamtych unikalnych czasów.

**Barbara Grzywacz**

Bibliografia – Kamil Janicki „Damy Polskiego Imperium. Prawdziwe Historie”. S

## OKRUCHY Z HISTORII KOŚCIOŁA W JEDLNI

Obraz przedstawiający Matkę Bożą Nieustającej Pomocy zobaczymy w naszym kościele pw. Św. Mikołaja w Jedlni, w prawym bocznym ołtarzu. Jest kopią wizerunku z rzymskiego kościoła św. Alfonsa należącego do OO Redemptorystów, który jest z kolei kopią słynnego XVII w. wizerunku Bogurodzicy z Krety. Ten w naszym kościele powstał w 1901 roku, o czym świadczą sygnatura na odwrocie deski w j języku łacińskim: Giovanni Burkhardt dipinse Roma 1901 oraz certyfikaty potwierdzające pochodzenie obrazu opatrzone pieczęciami lakowymi. W obrazie znajdziemy wiele kolorów, od czerwieni, granatu, brązów, zieleni do złotego tła okalającego postacie.

Przyjrzyjmy się dwóm aniołom: po prawej archanioł Gabriel w okrytych płaszczem rękach trzyma krzyż, po lewej archanioł Michał trzyma naczynie z wetkniętymi w nie włócznią i gąbką. Matka Boża na lewej ręce trzyma Dzieciatko, prawą podtrzymuje jego dłoń równocześnie wskazuje na Chrystusa. Chrystus tuli się do Matki, wznosi główkę w lewo, ku górze i z lękiem spogląda na narzędzia przyszłych tortur.

Jeszcze jedno wyróżnia ten obraz – korony. Czy są namalowane, czy metalowe, czy kolorowe kamienie zdobiące są w nie oprawione, czy namalowane? Odpowiedź prosimy kierować na adres redakcji – naszajedlnia@gmail.com

Do spaceru i poznawania naszej Świątyni zachęcała **Danuta Szegda-Pestka**, fot. **Victor Vinium**



# TYDZIEŃ KULTURY LUDOWEJ W JEDLNI – TRADYCJA, KTÓRA ŻYJE!

